

ODPOWIEDZIALNY BIZNES KOMPENDIUM CSR


WOJCIECH EICHELBERGER

Musimy pokonać powszechny duchowy niedorozwój

EWA BŁASZCZYK

Wszystko zaczyna się od działania jednostki

MAREK KAMIŃSKI

Kluczowe zasady udzielania wsparcia

ARETA SZPURA

Świat składa się z małych decyzji

KAMIL NOWAK

Możemy zmieniać świat, inaczej wychowując dzieci


WARIS DIRIE

„W Polsce konsekwencje zmian klimatu to konieczność kupienia klimatyzacji czy czekanie na śnieg do lutego. W Somalii to susza, głód i śmierć”.

KAŻDY MOŻE ZMIENIAĆ ŚWIAT

ZEGAR TYKA, HISTORIA SIĘ PISZE

Bierzmy sprawy w swoje ręce
Liczy się inicjatywa i postawa
obywatelska każdego z nas



JERZY STUHR

Dobry nacjonalista to globalista
Pytania, które powinniśmy zadać
politykom przed wyborami



YUVAL NOAH HARARI

W krajach rozwiniętych chyba nikt nie umiera z głodu dlatego, że przyszła susza. Nie wydaje córki za mąż, żeby za wiano kupić bydło i przetrwać. W Polsce konsekwencje zmian klimatu to konieczność kupienia klimatyzacji czy czekanie na śnieg do lutego, żeby ulepić bałwana. U nas to susza, głód i śmierć – mówi nam somalijska supermodelka i działaczka na rzecz praw człowieka Waris Dirie.

Świat powinien się w końcu

ROZMOWA Z WARIS DIRIE, SUPERMODELKĄ, DZIAŁACZKĄ NA RZECZ PRAW CZŁOWIEKA

Jako światowej sławy modelka była pani na okładkach każdego magazynu i w reklamach licznych luksusowych marek. Zagrała pani nawet w filmie o Jamesie Bondzie. Po czym zakończyła pani karierę modelki, aby zostać aktywistką oraz ambasadorką dobrej woli ONZ. Założyła pani także fundację. Skąd taka decyzja?

● Kiedy jako mała dziewczynka mieszkałam na pustyni w Somalii, stałam się ofiarą zbrodniczego procederu, zwanego okaleczaniem żeńskich narządów płciowych (ang. Female Genital Mutilation, FGM). Z powodu dużej utraty krwi i sepsy byłam bliska śmierci. Nawet jako dziecko miałam świadomość, że spotkało mnie coś bardzo złego, i obiecałam sobie, że pewnego dnia będę walczyć z tą praktyką. Nie wiedziałam wówczas ani gdzie, ani kiedy, ani w jaki sposób. Wiele lat później wykorzystałam moją sławę nowojorskiej supermodelki i zaczęłam otwarcie mówić o tym, co mnie spotkało. Dało to początek mojej misji, aby całkowicie wyeliminować tę brutalną torturę.

W Europie niewiele się o tym mówi. Jak duża jest skala tego zjawiska?

● Z tego, co wiem, Europejczykom, w tym Polakom, ten problem jest mało znany. Dziewczynki żyjące w Europie to szczęściary. Niestety na świecie, według statystyk Narodów Zjednoczonych, około 250 milionów żyjących obecnie kobiet jest ofiarą tej barbarzyńskiej praktyki.

Jak bardzo różni się sytuacja afrykańskiej dziewczynki od realiów młodej Europejki?

● Tego się nie da porównać. W Afryce dziewczynki nie mają praw. Ludzie mogą je bić, gwałcić, kupić lub sprzedać, wydać za mąż jako dziecko... Afrykańskie dziewczynki nie mają głosu. Moim zdaniem spośród wszystkich ich koszmarów najdrastyczniejszym jest jednak okaleczanie narządów płciowych.

Najdrastyczniejszym?

● Tak, to coś niewyobrażalnego. Dziewczynka nie tylko przeżywa dramat podczas zabiegu, ale przede wszystkim zostaje jej odebrana kobiecość... Okaleczona nie czujesz się kobietą, nie masz przyjemności ze stosunku, masz problemy z zacięciem w ciążę i trudniej urodzić dziecko. Całe życie walczysz ze stanami zapalnymi. Dziewczynki załatwiają się pół godziny – więc w szkole, gdy przerwa na to nie wystarcza, po prostu nic nie piją przez cały dzień, a wtedy mdleją, chorują...

W jaki sposób pani z tym walczy?

● Kluczem jest edukacja. FGM występuje najczęściej w tych krajach afrykańskich, gdzie jest najwyższy poziom analfabetyzmu, a przy okazji najwyższa dzietność. Aby powstrzymać FGM, a także inne przejawy okrucieństwa wobec kobiet, musimy zainwestować w edukację.

Tym się zajmuje fundacja?

● Moją organizację, Fundację „Kwiat Pustyni”, założyłam w 2002 roku. Wraz

Zmiana jest konieczna i to kobiety będą jej liderami. Dziewczyny, pozbądźcie się strachu! Razem możemy zmienić świat na lepsze.

z fundacją organizowałam międzynarodowe kampanie przeciwko FGM, które podnosiły poziom świadomości, a także miały ogromny wpływ na politykę.

Jakie są efekty tych działań?

● Kiedy zaczęliśmy, zaledwie 4 spośród 55 afrykańskich krajów karały za okaleczanie dziewczynek. Obecnie takie przepisy stosują już 52 kraje Afryki.

Nic nie jest ważniejsze niż kochać i być kochanym. Zdrowie i pokój są najważniejszymi wartościami, które są nam niezbędne do szczęścia.

To brzmi imponująco. Ale prawo to jedno, a rzeczywistość to drugie. Ilu dziewczynkom udało się pani dotychczas pomóc?

● W 2018 roku prestiżowe czasopismo naukowe „British Medical Journal” opublikowało duże badanie na temat FGM. W jego ramach zebrano i zestawiono wszystkie dostępne dane na ten temat od roku 1997 do 2018. Z tych analiz wynika, że nastąpił

ogromny spadek częstotliwości FGM wśród dziewczynek poniżej 14. roku życia w całej Afryce. W samej Afryce Wschodniej, z której pochodzę, częstotliwość okaleczania spadła z 81 proc. do 7 proc.

Regularnie odwiedzam różne afrykańskie kraje, spotykam się z politykami, organizacjami pozarządowymi, a także doglądam projektów mojej fundacji. Obecnie młode matki i ojcowie całkowicie zaprzestali praktyki okaleczania córek. Zmiana jest ogromna: miliony dziewczynek udało się uratować przed FGM.

Czyli osiągnęła pani swój cel?

● Nie, to nie jest jeszcze koniec walki. Z powodu gwałtownego wzrostu liczby ludności w Afryce poziom analfabetyzmu również się zwiększył. Według najnowszych danych UNESCO prawie 40 proc. wszystkich mieszkańców Afryki nie umie czytać, przy czym większość stanowią dziewczynki i kobiety. A, jak mówiłam, analfabetyzm przekłada się na liczbę FGM.

Co zatem należy zrobić?

● Inwestować w edukację, aby dać dziewczynkom i kobietom głos. Wraz z Fundacją „Kwiat Pustyni” w styczniu 2020 roku utworzyłyśmy szkoły „Kwiatu Pustyni” dla 1200 dzieci w Sierra Leone, gdzie częstotliwość wykonywania FGM jest najwyższa w Afryce Zachodniej. Ponadto napisałam moją pierwszą książkę dla dzieci. Rozdaliśmy uczniom już 10 tys. książek oraz materiałów szkolnych wraz z plecakami. W marcu otwieramy pierwszą „Bibliotekę Kwiatu Pustyni” w Afryce oraz „Bezpieczny Dom Kwiatu Pustyni”, dokąd dziewczynki mogą uciec i gdzie znajdą schronienie.

W książce „Kwiat Pustyni” napisała pani, że najważniejsze na świecie są natura, ludzka godność i przyjaźń. Co może przeciętna osoba zrobić dla natury oraz dla ludzkiej godności?

● Może uczyć swoje dzieci, aby kochały i szanowały innych ludzi. To samo odnosi się do natury. Jeśli nie będziemy jej szanować, ona zemści się na nas. Natura jest silniejsza niż ktokolwiek z nas i sądzę, że powinna być ważna dla nas wszystkich.

My w Polsce dopiero uświadamiamy sobie skalę problemu zmian klimatycznych. Jak to zjawisko jest odczuwalne w pani ojczystej Somalii?

● Moja ojczyzna należy do państw o najtrudniejszych warunkach do życia na Ziemi. Somalijscy od wielu lat borykają się z głodem, który wynika z suszy, a susze stają się coraz poważniejsze. Co gorsza, nie daje się przewidzieć zjawisk pogodowych, które wcześniej były przewidywalne, np. ostatnio mama powiedziała mi, że



Waris Dirie, światowej sławy modelka, znana z okładek magazynów i reklam, po zakończeniu kariery została aktywistką i ambasadorką dobrej woli ONZ, założyła Fundację „Kwiat Pustyni”.



Poziom analfabetyzmu w Afryce subsaharyjskiej sięga 35 proc., przy czym dotyczy aż 43 proc. kobiet. Właśnie w krajach o najwyższym poziomie analfabetyzmu najczęściej wykonywane jest FGM.



Częstotliwość wykonywania FGM w Afryce Wschodniej spadła z 81 proc. do 7 proc. na przestrzeni ostatnich 20 lat. Oznacza to, że miliony dziewczynek udało się uratować przed okaleczeniem.

Patroni medialni:



Bankier.pl



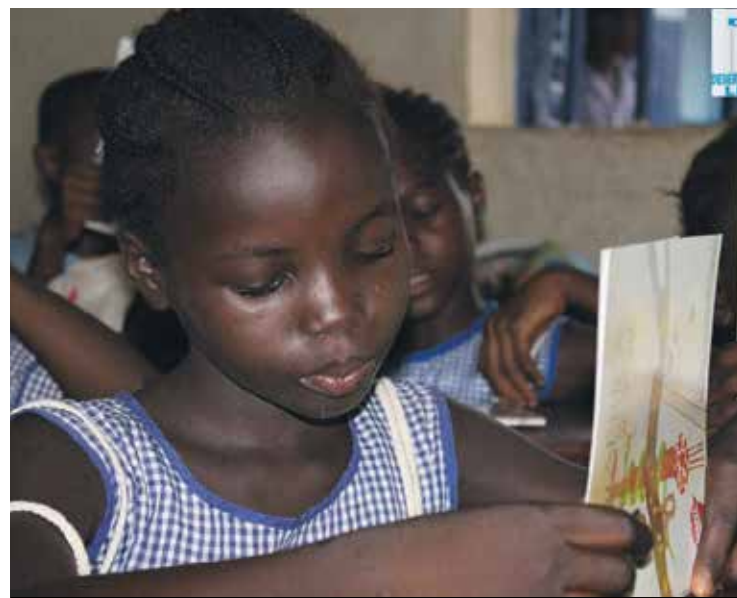
opamiętać



Susze, które odwiedziły Somalię w latach 2010-2012 wywołały największą od 60 lat klęskę głodu – w ich wyniku zmarło 260 tys. ludzi, z czego połowa to dzieci poniżej piątego roku życia.



Założona przez Waris Dirie Fundacja „Kwiat Pustyni” otwiera w styczniu 2020 r. szkołę dla dzieci w Sierra Leone, gdzie częstotliwość wykonywania FGM jest najwyższa w Afryce Zachodniej.



Sytuacji dziewczynek w Afryce i w Europie nie da się porównać. W Afryce dziewczynki nie mają głosu. Rodzice zmuszeni sytuacją materialną mogą wydać córkę za mąż jako dziecko.

w ogóle nie mieliśmy pory deszczowej. A już konsekwencje dotychczasowych susz były dramatyczne: w latach 2010-2012 wywołały one największą od 60 lat klęskę głodu – zmarło 260 tys. ludzi, z czego połowa to dzieci poniżej piątego roku życia. W Polsce konsekwencje zmian klimatu to konieczność kupienia klimatyzacji czy czekanie na śnieg do lutego, żeby ulepić bałwana. U nas to susza, głód i śmierć.

Zmiany klimatu powodują w dużej mierze kraje rozwinięte i rozwijające się o silnych gospodarkach, jednak najpoważniejsze konsekwencje ponoszą często ci, którzy nie zawiniли. Mówi się o problemie sprawiedliwości klimatycznej...

● Jeśli mam być szczerą, nie rozumiem, czemu nie mówi się o tym jako o rażącej niesprawiedliwości klimatycznej. Wszystkie te zjawiska – powodzie, burze, ulewki i upały – niszczą żniwa i zmieniają siedliska ludzi, zwierząt oraz roślin. W ślad za znikającą wodą pojawia się głód, konieczność ucieczki z domu, nawet kraju. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, ale w krajach rozwiniętych chyba nikt nie umiera z głodu dlatego, że przyszła susza. Nie oddaje, a właściwie nie sprzedaje, córki za mąż, bo trzeba za coś kupić było, żeby przetrwać.

A jak zmiany klimatu wpływają na problem okaleczania żeńskich narządów płciowych?

● Właśnie o tym chciałam powiedzieć. Zmiany klimatu potęgują bardzo wiele problemów świata. Trzeba zwrócić uwagę na to, że jeśli ktoś musi walczyć o przetrwanie – jedzenie, picie – nie jest w stanie zajmować się dziećmi i, biorąc pod uwagę panujące wzorce kulturowe, jest gotów sprzedać to, co jest największym obciążeniem dla rodziny. Czyli córkę. A okaleczona dziewczyna ma wyższy status społeczny, więc ma wyższą cenę. W związku z tym coraz młodsze dziewczynki są okaleczane i sprzedawane.

To przynębiające.

● Może w krajach rozwiniętych brakuje informacji, jak to wygląda u nas. Myślę też, że brakuje zrozumienia dla całego mechanizmu światowych problemów i tego, jak zmieniający się klimat je pogłębia. I jeszcze ważna rzecz: według różnych źródeł 1,2 miliarda ludzi żyje za mniej niż 1,25 dolara dziennie. Jeśli przyjąć, że płyniemy na tym samym statku „Ziemia”, ale kraje rozwinięte mają kabiny w pierwszej klasie,

a my w ostatniej, to warto zwrócić uwagę na straszne dysproporcje. Ta ostatnia klasa liczy więcej ludzi zmagających się z przeróżnymi problemami aniżeli pierwsza klasa, która powoduje te wszystkie koszmary klimatyczne. To bardzo źle wróży nam jako ludzkości. Świat musi się opamiętać, zatrzymać i coś z tym zrobić.

Napisała pani, że była szczęśliwa jako dziecko, choć przez wiele lat żyła, nie mając praktycznie nic. Czego zatem potrzebujemy do szczęścia?

● Miłości i pokoju. Nic nie jest ważniejsze, niż kochać i być kochanym. Zdrowie i pokój są najważniejszymi wartościami, które są nam niezbędne do szczęścia.

Nad czym teraz pani pracuje?

● Wraz z międzynarodową grupą artystów przygotowujemy obecnie „Kwiat Pustyni” jako musical, z ciekawą muzyką i świetnymi aktorami. Jego premierę zaplanowano na 22 lutego 2020 roku. Będzie wystawiany w wielu teatrach na całym świecie.

Jakie przesłanie ma pani dla Polek, które walczą o swoje prawa? Co powiedziała pani tym, którzy nie rozumieją potrzeby zmiany w tej kwestii?

● Przede wszystkim zmiana jest konieczna i to kobiety będą liderami tej zmiany, niezależnie od tego, gdzie mieszkają. Dziewczyny, pozбудьте się strachu! Razem możemy zmienić świat na lepsze. Spełniajcie więc marzenia, ufajcie swojej intuicji i żyjcie pełnią życia.

Ostatnie pytanie: nie mamy dużo czasu, aby uratować naszą planetę. Myślę, że nasi czytelnicy znajdą dużo inspiracji w tym wywiadzie, żeby zmieniać świat na lepszy. Czy myślała pani, co można zalecić biznesowi, instytucjom i całemu krajom?

● Właśnie wróciłam z Niemiec, gdzie miałam przyjemność wręczyć Pauli Caballero nagrodę „German Sustainability Award 2019”. To dzięki Pauli wszystkie kraje członkowskie ONZ przyjęły Cele Zrównoważonego Rozwoju. To bardzo wartościowe wytyczne dla biznesu i instytucji. Jest tam też zaznaczona konieczność współpracy i tej współpracy życzę także całemu narodowi, ponieważ zagrożenia, z którymi się mierzymy, dotyczą nas wszystkich, a w szczególności przyszłych pokoleń.

Rozmawiała
BEATA SOCHA

Waris Dirie – 54-letnia modelka, aktorka i aktywistka. Pochodzi z Somalii, w dzieciństwie została poddana zabiegowi okaleczenia żeńskich narządów płciowych (FGM). W Londynie została modelką, twarzą kampanii największych firm, od Chanel po Levi'sa. W latach 1997-2003 była ambasadorką dobrej woli Organizacji Narodów Zjednoczonych. Założyła Fundację „Kwiat Pustyni”, która walczy z FGM.

21. edycja



Piszą:

Siostra Małgorzata Chmielewska
Michał Kiwerski
Jerzy Stuhr
Marek Kamiński
Karol Krzyczkowski
Magdalena Pękacka
Paweł Łukasiak
Grzegorz Łapanowski
Areta Szpura
Kamil Nowak
Mirella Panek-Owsiańska
Bolesław Rok
Wojciech Eichelberger
Yuval Noah Harari

Wywiadów udzielili:

Waris Dirie
Ewa Błaszczyk

Spis treści:

Świat powinien się w końcu opamiętać **str. 2-3**

Rozmowa z działaczką na rzecz praw człowieka, Waris Dirie

Jak naprawiać świat? **str. 4**

Siostra Małgorzata Chmielewska wprowadza do „Kompedium”

Każdy z nas ma wpływ **str. 4**

Wiodące tematy edycji

Kalendarium CSR 2019/2020 **str. 5**

Najważniejsze wydarzenia bieżącego i nadchodzącego roku

O świecie, który nadejdzie **str. 6**

Z buntu młodych zrodził się Strajk Klimatyczny

Warto brać sprawy w swoje ręce **str. 7**

Jerzy Stuhr o sądowych bataliach ze smogiem

Życie ma ogromną wartość **str. 8-9**

Rozmowa z aktorką Ewą Błaszczyk

Jak mądrze pomagać? **str. 9**

Zanim się zaangażujemy, przemyślimy to

Jeść czy nie jeść mięso. Oto jest pytanie **str. 10**

Grzegorz Łapanowski o diecie na nowe czasy

Świat składa się z małych decyzji **str. 11**

Areta Szpura radzi, jak żyć zgodnie z ideą zero waste

Wychowanie dzieci początkiem zmian **str. 12**

Kamil Nowak wskazuje, jak inaczej układać relacje z dziećmi

Dziewczynki mają moc! **str. 13**

Poprawa sytuacji kobiet to jeden z warunków rozwoju

Zbuntowani przedsiębiorcy **str. 14**

Nowa biznesowa generacja łączy zysk z efektywnością społeczną

Ego zniszczy Ziemię? **str. 15**

Wojciech Eichelberger o naszym duchowym niedorozwoju

Dobry nacjonalista musi być globalistą **str. 16**

Yuval Noah Harari o potrzebie globalnej współpracy

DOŁĄCZ DO NAS NA FACEBOOK.COM/ KOMPENDIUMCSR

MEDIA PLANET

21. EDYCJA – GRUDZIEŃ 2019

Key Project Manager:

Marek Kłopotowski

Tel.: +48 602 73 16 16

E-mail: marek.kłopotowski@mediaplanet.com

Managing Director:

Adam Jabłoński

Dystrybuowane z: Gazetą Wyborczą

Druk: Agora S.A.

Skład: Graphics & Design Studio,

Michał Ziółkowski, www.gdstudio.pl

Fotografie: Fundacja „Kwiat Pustyni”, PAP,

istockphoto, shutterstock, zasoby własne

Mediaplanet jest wiodącym domem wydawniczym na rynku europejskim. Kompedium CSR jest niezależną, sponsorowaną publikacją dystrybuowaną m.in. jako zewnętrzny dodatek tematyczny wraz z „Gazetą Wyborczą”.

Musimy nauczyć się odporności na pokusy świata konsumpcji. Nie chodzi o to, by rezygnować z telefonu czy auta, lecz by zadowalać się tym, co jest rzeczywiście potrzebne.

Jak naprawiać świat?



SIOSTRA MAŁGORZATA CHMIELEWSKA
przełożona
Wspólnoty
Chleb Życia

Myszę, że każdemu z nas – w którymś momencie życia – ten świat się nie podoba. Ale zamiast narzekać, trzeba zakasać rękawy i ten kawałek, który nam nie odpowiada, zmienić. Ta edycja „Kompedium” może być dobrym poradnikiem naprawiania świata.

Mnie i wielu innym nie podobają się zmiany klimatu, które dotykają w tej chwili całą Ziemię. Są szczególnie widoczne w krajach ubogich, np. w Afryce – tam, gdzie susze powodują głód, gdzie tsunami czy inne dramatyczne zjawiska atmosferyczne niszczą przyrodę i źródła utrzymania wielu ludzi. Skoro nam się to nie podoba, to powinniśmy robić wszystko, żeby – w pierwszej kolejności – nie przykładać ręki do tych zmian. A po drugie, wpływać na tych, którzy podejmują decyzje – by je zmieniali na korzyść klimatu i natury.

Kwestia skromności

● Naszym problemem jest egoizm: tak w skali globalnej, jak i indywidualnie.

alnej. Chęć posiadania ponad to, co jest nam naprawdę potrzebne – to przyczyna, która prowadzi do głodu i nieszczęść. Taka zmiana musiałaby się zatem dokonać przede wszystkim w nas. Oczywiście, za starym stylem życia nierzadko stoją potężne loby producentów rozmaitych dóbr, co wpływa również i na nasze postawy. Musimy zatem nauczyć się odporności i pewnej wolności od pokus świata konsumpcji – to kwestia

Najprostszym przykładem może być żywność. Prowadzimy dziesięć domów dla bezdomnych i 90 procent żywności to jedzenie pozyskane z supermarketów, które po prostu mają go za dużo. Oczywiście, dzięki Bogu, możemy je pozyskać i najbiedniejsi mają co jeść. Ale też olbrzymia nadprodukcja kończy się nierzadko wyrzuceniem jedzenia na śmietnik. A w skali globalnej ta nadprodukcja może oznaczać głód biednych, bo

Uganiamy się za rzeczami, bo zastępują one nam coś dużo głębszego. To ucieczka przed odpowiedzialnością.

naszej wolności. Pod naciskiem reklam bowiem, przekonujących, że będziemy najszcześliwsi na świecie, posiadając jakiegoś smartfona czy jakiś samochód albo nawet proszek do prania – w pewnym sensie stajemy się niewolnikami. Łapiemy się na tym, że mamy już co prawda trzy paczki proszku w domu – ale przecież ten będzie najlepszy. Zatem jest to kwestia skromności. Nie chodzi bowiem o to, by zrezygnować z telefonu czy nawet auta, lecz życie z tym, co jest mi rzeczywiście potrzebne.

odbywa się ona w jakiejś mierze ich kosztem. Wyzyskuje się biedne regiony dla korzyści bogatszych – stąd wycinka puszczy amazońskiej, wojny o ropę, konflikty o wodę.

Szacunek dla każdego

● Wiele pozostawia też do życzenia – i nie pozostaje bez związku z tym, jak traktujemy środowisko naturalne – to, jak szanujemy siebie nawzajem. Nie powinniśmy pozwalać na to, by ktokolwiek był krzywdzony czy nawet traktowany gorzej – ze względu na płeć,

kolor skóry, orientację seksualną czy niepełnosprawność. Pod tym względem mamy w Polsce jeszcze wiele do zrobienia. Choć udało się też niemało zmienić na dobre w ostatnich latach pod względem równouprawnienia kobiet. Mniej, jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne, ubogie, o ludzi bezdomnych i starców, którzy często żyją bez pomocy czy opieki. Jeśli chodzi o uchodźców czy imigrantów, duża część naszego społeczeństwa ma do nich stosunek wrogi. Jeżeli nie nabierzemy postawy szacunku do każdego jako obywatela Ziemi, jeżeli nie pocujemy obowiązku podania dłoni temu, kto jest słabszy – w jakimkolwiek sensie – nie będzie o czym mówić. Będziemy jedynie konsumować, przeżerać.

Uganiamy się często za kolejnymi rzeczami, bo zastępują nam poszukiwanie czegoś dużo głębszego. To ucieczka przed odpowiedzialnością, którą powinniśmy odczuwać: za świat, za tych ludzi, którzy są wokół nas. Zresztą zanim pocujemy się odpowiedzialni za najbliższe otoczenie – za nasze domy i rodziny, za mieszkania i miejsca pracy, dzielnice i gminy, za Polskę. Od tego należy zacząć – bo globalne hasła niewiele dadzą, jeśli własnym przykładem nie pokażemy, że można. Życzę inspirującej lektury!

Jednostka może zmienić świat – nawet jeśli nie cały, to na pewno ten wokół siebie. Takie przesłanie dla Czytelników mają autorzy niniejszej edycji „Kompedium”.

Każdy z nas ma wpływ

Młodzi mają głos. Do debaty publicznej, wśród wielu apeli o podjęcie zdecydowanych działań na rzecz klimatu, coraz mocniej przebijają się stanowisko młodego pokolenia. Jego przedstawiciele, sfrustrowani wszechobecną biernością, zaczynają dopominać się o prawo do życia w warunkach zapewniających jego dobrą jakość. Mają dość ignorowania problemu i z coraz większą odwagą żądają konkretów. Wnioski płynące z dostępnych dokumentów na temat zmian klimatu nie są optymistyczne. Tym bardziej potrzeba w społeczeństwie głosu tych, którzy za kilka czy kilkanaście lat wezmą odpowiedzialność za decyzje biznesowe, polityczne i społeczne.

Odpowiedzialność za przyszłość planety wyraża się w naszych codziennych postawach i zaangażowaniu. Jerzy Stuhr, tocząc walkę sądową ze skarbem państwa o prawo do czystego powietrza, pokazał, że każdy z nas może zainicjować proces zmiany. O smogu, podobnie jak o zmianach klimatycznych, wiemy coraz więcej, ale nadal nie traktujemy tych problemów jako priorytetowych zadań do rozwiązania. Wygraną sprawę w sądzie w naszej sytuacji wiele nie zmienia, jest jednak przykładem odpowiedzialności obywatelskiej, której nadal nam brakuje.

Cnota powściągliwości

● Każdy z nas dokonuje codziennie wyborów konsumpcyjnych, podejmuje dziesiątki decyzji, które wpływają na los planety. Idea zero waste (a właściwie less waste) przekonuje coraz więcej osób gotowych do zmiany swoich nawyków w imię oszczędzania zasobów. Ponowne wykorzystywanie, wymienianie, pożyczanie, przerabianie zamiast kupowania, rezygnacja z plastiku oraz zwracanie uwagi na ilość i rodzaj zużywanych zasobów – to nawyki łatwe do przyswojenia.

(nie wspominając o etycznych), trafić mogą przesłanki zdrowotne. Według naukowców produkty odzwierzęce mogą stanowić dodatek do diety, a nie jej podstawę. W Polsce grupa konsumentów ograniczających spożycie zwierząt zwiększa się, a w parze z tym trendem idzie coraz bardziej różnorodna oferta spożywcza na półkach sklepowych. W przypadku mięsa mniej znaczy lepiej – dla ludzi, dla środowiska i dla zwierząt.

W Polsce mierzymy się z problemami systemu szkolnictwa, który nie

rodzicielstwo to inwestycja w społeczeństwo empatyczne, otwarte, złożone z osób darzących się wzajemnym szacunkiem.

Era kobiet

● Czas kobiet nadchodzi, chociaż jest to proces powolny. W 2019 roku w Europie kobiety zarabiają średnio 16 proc. mniej niż mężczyźni na tych samych stanowiskach, a w niektórych kręgach kulturowych nadal muszą walczyć o podstawowe prawa człowieka. Tym bardziej cieszy walka o docenienie kobiet w różnych sferach życia publicznego i ich głośne dopominanie się o swoje prawa. Już nawet używanie żeńskich końcówek w nazwach zawodów wzbudza coraz mniej kontrowersji. Tym istotniejsze wydaje się wzmacnianie dziewczynek, wskazywanie im dobrych wzorców i wychowywanie w poczuciu sprawczości. Gdy dorosną, świadome i pewne siebie będą mogły tworzyć nową, lepszą opowieść o świecie.

Klamrą spinającą niniejsze wydanie „Kompedium” jest samoświadomość: poznanie samych siebie i roli, jaką każdy z nas odgrywa w ekosystemie społeczno-gospodarczym, uzmysłowienie sobie groźby czekającej nas katastrofy i uważność na to, co tu i teraz. Samoświadomość to punkt wyjścia do rzeczywistego zaangażowania. Zegar tyka, historia się pisze.

Odpowiedzialność w 2019 i 2020 r.



MARZENA STRZELCZAK
dyrektorka
generalna Forum
Odpowiedzialnego
Biznesu

● Wiemy, że zrównoważony rozwój ujęty w ramy SDG to konieczność, nie opcja. Regulacje unijne, np. dla sektora bankowo-ubezpieczeniowego, przyspieszają transformację niezbędną dla powstrzymania zmian klimatu, a prezesi największych firm w USA deklarują prymat interesariuszy. Indywidualne wybory i poparcie dla Greta Thunberg zmieniają się w ruchy aktywistów. Czterodniowy tydzień pracy (Microsoft) i urlopy dla ojców (Ikea) pokazują, jak nieśmiało są propozycje KE w ostatniej Dyrektywie WLB. Coraz głośniejsze o tym, czego nie mierzy PKB. Czy wracamy do fundamentalnych wartości, a zmiany konsumpcji i produkcji pójdą w parze z budowaniem włączających miejsc pracy i społeczeństw? To zależy i od nas.



ANNA SIEJDA
dyrektor Biura
Ministra w MFIPR,
koordynator
Zespołu do spraw
Zrównoważonego
Rozwoju i CSR

● Dyskusja na temat odpowiedzialnego biznesu w 2019 r. koncentrowała się w dużej mierze na zagadnieniach środowiskowych i zmianach klimatu. Było to z jednej strony konsekwencją katowickiego Szczytu Klimatycznego z grudnia 2018 r. Z drugiej strony obserwowaliśmy trend regulacyjny na poziomie Unii Europejskiej. Finalizowano bowiem prace nad pakietem unijnych rozporządzeń na rzecz finansowania zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Wyznaczono też założenia nowej strategii Unii Europejskiej, silnie opartej na czynnikach środowiskowych „A Union that strives for more”. Powołanie w Polsce Ministerstwa Klimatu jest zatem zapowiedzią dalszego rozwijania polityki publicznych w tym właśnie zakresie.



MARIA ANDRZEJEWSKA
dyrektor
Centrum UNEP/
GRID-Warszawa

● Wyzwania środowiskowe, szczególnie te dotyczące zmian klimatu, zanieczyszczenia powietrza, zanieczyszczenia plastikiem czy skalą wymierania gatunków zwierząt i roślin, dominowały w dyskusjach kończącego się roku. Najnowszy raport UN Environment ostrzega, że jeśli globalne emisje gazów cieplarnianych nie spadną o 7,6 procent rocznie między 2020 a 2030 rokiem, świat nie osiągnie celu Porozumienia Paryskiego. Rok 2020 to intensyfikacja działań w kierunku osiągnięcia neutralności klimatycznej. Rosnąca świadomość środowiskowa konsumentów będzie stawać przed biznesem coraz większe oczekiwania w stosunku do oferowanych produktów i usług. Tym ważniejsze jest więc współdziałanie wszystkich partnerów.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Kalendarium CSR 2019/2020



2019

Styczeń
● XIII międzynarodowa konferencja ICCSRSD, Londyn

Luty
● Konferencja poświęcona raportowaniu niefinansowemu, CSRinfo, Giełda Papierów Wartościowych
● VII urodziny Karty Różnorodności, Forum Odpowiedzialnego Biznesu

Marzec
● XXVI edycja Welconomy Forum, Toruń
● Ogłoszenie raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce 2018. Dobre praktyki”, Forum Odpowiedzialnego Biznesu
● Wyniki konkursu dla dziennikarzy i ekspertów CSR – „Pióro odpowiedzialności”
● Spotkanie sektora tekstylnego i obuwniczego nt. wytycznych OECD dot. odpowiedzialnych łańcuchów dostaw, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju

Kwiecień
● Wyniki zestawienia Listki CSR Polityki
● Powołanie Polskiego Paktu na rzecz zrównoważonego wykorzystywania tworzyw sztucznych, CSR Consulting

Maj
● Forum Inspiracji – konferencja główna III edycji Kampanii 17 Celów na rzecz Agendy 2030, CSR Consulting
● Krajowe Forum Interesariuszy Agendy 2030, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii
● VI Ogólnopolski Dzień Różnorodności
● Spotkanie przedstawicieli sektora finansowego, prezentacja wytycznych OECD dla inwestorów instytucjonalnych, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju
● Seminarium „Wpływ kultury wpływającej na wyniki firmy. Narzędzia, wskaźniki, dobre praktyki”, Ambasada Królestwa Holandii oraz Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu

Czerwiec
● Kampania Zielona Wstążka #DlaPlanety – obchody Światowego Dnia Środowiska, Centrum UNEP/GRID-Warszawa
● Kampania „Depresja. Rozumiesz-pomogasz” podczas Parady Seniorów i Pikniku Pokoleń, Fabryka Komunikacji Społecznej
● Ogłoszenie finalistek programu WzmocniONE wspierającego inicjatywy budujące równą godność płci, Ashoka
● Konferencja „Społecznie odpowiedzialni – regionalnie o przyszłości”, Poznań
● Ogłoszenie wyników XIII edycji Rankingu Odpowiedzialnych Firm
● Rozpoczęcie XIII edycji Konkursu Raporty Społeczne

Wrzesień
● IX edycja Europejskiego Forum Nowych Idei
● Światowy Dzień Działania na rzecz Celów Zrównoważonego Rozwoju
● Konferencja Forum Zrównoważonych Opakowań

● Ogłoszenie nagrody „Ludzie, którzy zmieniają biznes”, Forum Odpowiedzialnego Biznesu
● IV Festiwal Filmów Odpowiedzialnych 17 Celów, Fundacja CSR Res Severa i Collegium da Vinci w Poznaniu
● Konferencja „Społeczna odpowiedzialność – znaczenie dla uczelni i sposoby wdrażania”, w ramach Kongresu Społecznej Odpowiedzialności Nauki – Nauka dla Ciebie – rozszerzenie Deklaracji Społecznej Odpowiedzialności Uczelni – 60 nowych uczestników, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju
● Spotkanie „Edukacja interesariuszy w działaniach firmy”

Październik
● Tydzień Odpowiedzialnego Biznesu 2019, CSRinfo
● Ogłoszenie wyników XIII edycji konkursu „Raporty Społeczne”
● Obchody Dnia Narodów Zjednoczonych, Centrum UNEP/GRID-Warszawa
● Konferencja „Zmiany Klimatyczne w Polsce”, Ośrodek Informacji ONZ



w Warszawie, Polska Akademia Nauk
● VIII Forum Inicjowania Rozwoju
● Konferencja: „Społeczne wyzwania biznesu – po 30 latach gospodarki wolnorynkowej w Polsce”, ThinkTank i Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju
● Konferencja poświęcona wynikom Konkursu Raporty Społeczne
● Wyniki pierwszego ratingu Diversity & Inclusion
● Pierwsze w Polsce spotkanie przyjaciół ruchu B-Corp, Better

Listopad
● IV edycja Open Eyes Economy Summit
● IX edycja Konkursu [eS] im. Jacka Kuronia na najlepsze przedsiębiorstwo społeczne roku, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
● VII konferencja Nienie odpowiedzialni „Bunt i gniew w (nie)odpowiedzialnym życiu i biznesie”
● Konferencja „Innowacje dla środowiska” oraz spotkanie Partnerstwa SDGs „Razem dla środowiska”, Centrum UNEP/GRID-Warszawa
● Forum ONZ dotyczące biznesu i praw człowieka, Genewa
● Przegląd Filmów Odpowiedzialnych „17 Celów”
● Rozpoczęcie naboru dobrych praktyk do Raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce 2019. Dobre praktyki”, Forum Odpowiedzialnego Biznesu

Grudzień
● Publikacja III Ogólnopolskich Badań Wolontariatu Pracowniczego

● Konferencja klimatyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych COP 25, Madryt

2020

Styczeń
● XIV międzynarodowa konferencja ICCSRSD, Londyn
● VI Kongres Różnorodności, Better
● Konferencja podsumowująca Kampanię 17 Celów i działania biznesu na rzecz Agendy 2030 w roku 2019, CSR Consulting i Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii
● Zakończenie naboru dobrych praktyk do Raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce 2019. Dobre praktyki”, Forum Odpowiedzialnego Biznesu
● Ogłoszenie Mapy Drogowej ku zrównoważonemu wykorzystywaniu tworzyw sztucznych w Polsce
● Konferencja Praca 4.0 – Rynek pracy w procesie zmiany, Konfederacja Lewiatan

Luty
● Spotkanie z interesariuszami Krajowego Punktu Kontaktowego OECD,

● Wyniki konkursu dla dziennikarzy i ekspertów CSR – „Pióro odpowiedzialności”
● Konferencja poświęcona raportowaniu niefinansowemu, CSRinfo, Giełda Papierów Wartościowych

Maj
● VII Ogólnopolski Dzień Różnorodności
● Forum Inspiracji – konferencja główna IV edycji Kampanii 17 Celów, zachęcającej biznes do podjęcia działań na rzecz Agendy 2030, CSR Consulting

Czerwiec
● Ogólnopolska konferencja poświęcona idei B-Corp, Better
● Zielona wstążka #DlaPlanety – trzecia edycja obchodów Światowego Dnia Środowiska, Centrum UNEP/GRID-Warszawa, prezentacja wyników Programu „Climate Leadership powered by UN Environment”
● Ogłoszenie wyników Barometru CSR, Francuska Izba Gospodarcza, CSRinfo

Wrzesień
● X edycja Europejskiego Forum Nowych Idei
● V Festiwal Filmów Odpowiedzialnych 17 Celów, Fundacja CSR Res Severa
● Światowy Dzień Działania na rzecz Celów Zrównoważonego Rozwoju

Październik
● VIII Konferencja Nienie odpowiedzialni „Zazdrość. Rzecz o aspiracjach, rywalizacji i frustracjach w życiu i biznesie”, Grupa ANG
● Tydzień Odpowiedzialnego Biznesu 2020, CSRinfo
● Polska gospodarzem Europejskiego Dnia Donacji i Transplantacji, Fabryka Komunikacji Społecznej
● Ogłoszenie wyników XIV edycji konkursu „Raporty Społeczne”
● IX Forum Inicjowania Rozwoju – największe na Pomorzu spotkanie przedstawicieli NGO, biznesu i samorządu nt. społecznej odpowiedzialności biznesu i zrównoważonego rozwoju
● Spotkanie Partnerstwa SDGs „Razem dla środowiska”, Centrum UNEP/GRID-Warszawa

Listopad
● V edycja Open Eyes Economy Summit – wydarzenie prezentujące rolę idei i wartości w kształtowaniu współczesnej gospodarki oraz kultury
● Międzynarodowa konferencja, 20-lecie Sieci Krajowych Punktów Kontaktowych OECD, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej
● Obchody Dnia Narodów Zjednoczonych poświęcone 75. rocznicy powstania ONZ, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie
● 10. gala ogólnopolskiego Konkursu na Najlepsze Przedsiębiorstwo Społeczne Roku im. Jacka Kuronia, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
● Konferencja klimatyczna Organizacji Narodów Zjednoczonych COP 26, Glasgow

Grudzień
● Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka – przypominający o ludziach prześladowanych z powodu walki o prawa człowieka

Wyróżnienia

Wyróżnienia to doskonała wskazówka dla konsumentów przy podejmowaniu decyzji zakupowych, ale też dla przedstawicieli biznesu, bo informują o liderach i sposobach dążenia do doskonałości.

Zarządzanie CSR

● Raport „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki” – zgłoszenia przyjmowane do początku stycznia
● Konkurs „Raporty Społeczne” – rozpoczęcie w czerwcu – wyniki w październiku
● Ranking Odpowiedzialnych Firm – rozpoczęcie w marcu, ogłoszenie wyników w czerwcu
● Konkurs „Przedsiębiorstwo Fair Play” – nabór wniosków do czerwca
● Zestawienie Listki CSR Polityki – zgłoszenia przyjmowane od połowy lutego – wyniki w maju
● Konkurs „Etyczna Firma 2020” – zgłoszenia przyjmowane do grudnia

Zaangażowanie społeczne

● XXIII edycja Konkursu Dobroczyni Roku – nabór wniosków od stycznia, wyniki w czerwcu
● Konkurs dla Pracodawców Wrażliwych Społecznie „Lodołamacze” – zbieranie zgłoszeń do połowy sierpnia

Konkursy indywidualne

● Konkurs o tytuł Społecznika Roku – zgłoszenie przyjmowane do końca września
● Konkurs „Ludzie, którzy zmieniają biznes” – dla osób, które osobistym zaangażowaniem przyczyniły się do upowszechniania CSR
● Konkurs na najlepszą pracę dyplomową z zakresu etyki i CSR „Verba Veritatis” – zgłoszenia do końca lipca

Edukacja

Ciągłe podnoszenie kwalifikacji zawodowych jest niezbędne we współczesnym, błyskawicznie zmieniającym się świecie. W dziedzinie CSR pomocne może być poniższe zestawienie.

STUDIA PODYPLOMOWE

● Społeczna Odpowiedzialność Biznesu, Politechnika Gdańska
● Gospodarka o obiegu zamkniętym i czysta produkcja w praktyce, Politechnika Śląska
● Społeczna Odpowiedzialność Biznesu (CSR), Uniwersytet Ekonomiczny, Katowice
● Innowacyjne przywództwo – kształtowanie liderów zmian, Uniwersytet Ekonomiczny, Wrocław
● CSR. Cele Zrównoważonego Rozwoju w strategii firmy, ALK, Warszawa
● Manager CSR – Collegium Civitas, Warszawa
● CSR – Strategia Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, SGGW, Warszawa
● CSR – Psychologia biznesu odpowiedzialnego społecznie, Uniwersytet Warszawski
● CSR – biznes społecznie odpowiedzialny, WSEiZ, Warszawa
● Zrównoważony rozwój przedsiębiorstwa, AGH i MARR, Kraków
● Zarządzanie inwestycjami społecznymi, Uniwersytet Jagielloński, Kraków
● Innowacyjny Biznes Społecznie Odpowiedzialny, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków
● CSR Management, Politechnika Krakowska
● Zarządzanie Zrównoważonym Rozwojem Miast, Politechnika Krakowska
● Ekonomia Społeczna, studia II stopnia, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków



MŁODZI WSKAZUJĄ ABSURDY
Na siłę przybierają demonstracje przeciwko nieadekwatnym do wyzwań regułom rzeczywistości. Fot. PAP



PRZYSZŁOŚĆ JEST W NASZYCH RĘKACH
Przyszłość może być czymś pozytywnym, stworzonym na nowo światem alternatywnym, którego potrzebujemy. Ale może także doprowadzić do finału, którego chcielibyśmy uniknąć. Fot. PAP

Młodzieżowy Strajk Klimatyczny sprzeciwia się podążaniu w kierunku katastrofy klimatycznej. Jako młodzież będziemy walczyć o przyszłość dla wszystkich. Nie możemy jednak zapominać, że czas na dokonanie zmian ucieka w błyskawicznym tempie. Dlatego my, młodzi, jesteśmy coraz bardziej wściekli.

O świecie, który nadejdzie



MICHAŁ KIWERSKI
Młodzieżowy Strajk Klimatyczny

Pamiętam pierwszy moment, w którym doświadczyłem depresji klimatycznej. Było to w szkole. Siedziałem na kanapie i rozmawiałem z nauczycielem o czekających nas w bliskiej przyszłości przemianach społecznych w perspektywie nadchodzącej katastrofy klimatycznej.

To nie była pierwsza taka rozmowa. Po raz kolejny dyskutowaliśmy o niemożliwości wywalczenia przemian, które pozwolą rosnącej liczbie ludzi przetrwać na Ziemi, za którą musimy wziąć odpowiedzialność. Uświadomiłem sobie wtedy, że mamy zaledwie dekadę na przeprowadzenie przemian, jakich do tej pory ludzkość jeszcze nie widziała.

Wspólnota doświadczeń

● Podobne dyskusje często są udziałem aktywistów klimatycznych, ale tego dnia coś we mnie pękło. Poczuję absolutną, dobijającą bezsilność. Bo po co próbować zmienić rzeczywistość, skoro i tak to się nie uda? Po co działać na rzecz świata, który i tak w końcu się zawali? Po co współdziałać z innymi ludźmi, skoro i tak za moment doświadczymy świata bardziej wrogiego, niesprawiedliwego i podzielonego, niż kiedykolwiek to miało miejsce w historii? Dziś wiem, że nie byłem osamotniony w tych emocjach. Coraz więcej osób z mojego pokolenia ma podobne odczucia do tych, które ja miałem tego smutnego styczniowego popołudnia. Z każdą chwilą boimy się coraz bardziej, gdyż każdy dzień to jeden dzień mniej na wywalczenie naszej przyszłości.

Miałem wielkie szczęście, że spotkałem ludzi myślących tak jak ja. Z tymi osobami tworzymy Młodzieżowy Strajk Klimatyczny (w skrócie MSK), który jest częścią jednego z największych międzynarodowych ruchów społecznych, jakie widziała historia „Fridays for Future” (FFF). Zaledwie rok temu w różnych częściach świata zaczęły tworzyć się niezależnie od siebie oddolne ruchy, których celem było zapobieganie zmianom klimatu. Początkowo nie komunikowały się ze sobą w celu wspólnej organizacji międzynarodowych strajków, ale było tak, jakbyśmy wszyscy w tym samym cza-

niezrozumienia przez decydentów tematyki, z którą się mierzymy. Ludzie posiadający moc sprawczą nie czują odpowiedzialności. Zawiedli nas potwornie, a teraz przerzucają odpowiedzialność na nas, młodych. To my mamy zmieniać na lepszy świat, w którym dobro człowieka nie jest celem, ale gdzie liczy się pomnażanie zysku, chęć utrzymania status quo oraz prywatne interesy osób znajdujących się u władzy.

Już od kilkudziesięciu lat działają wielkie międzynarodowe organizacje, których celem miała być walka z kryzysem klimatycznym. Ile już było rzekomych historycznych przełomów, które

działania społeczeństwa nie jest dla nas. Narzuca nam cele, których nie potrzebujemy, wyzwania, z którymi nie jesteśmy w stanie sobie poradzić, wrzuca nas w struktury, w których się nie odnajdujemy. Dlatego dramatycznie potrzebujemy – jako ludzie młodzi – świata alternatywnego, nie tylko z powodu kryzysu klimatycznego.

Nadzieja na przyszłość

● Nie chcę, żeby moje słowa zabrzmiały jako wezwanie do odrzucenia międzypokoleniowego współdziałania. Mam nadzieję na porozumienie ponad podziałami i znalezienie wspólnej przestrzeni do działania. Jako ruchy klimatyczne nieustająco staramy się współpracować ze starszymi pokoleniami i wyciągamy do nich rękę. Wierzę, że się dogadamy, że będziemy w stanie zbudować świat, który da nam lepszą przyszłość, że nie zostanie on zaprojektowany tylko przez część społeczeństwa, ale będą tworzyć go wszyscy.

Przyszłość jest w naszych rękach. To, co nadejdzie, może być czymś pozytywnym, tym, co stworzymy na nowo, światem alternatywnym, którego tak wyraźnie potrzebujemy. Przyszłość jednak może być także ponura i doprowadzić do finału, którego chcielibyśmy uniknąć.

Sprzeciwiamy się dążeniu do katastrofy klimatycznej. Jako młodzież będziemy walczyć o przyszłość dla wszystkich. Nie możemy jednak zapominać, że czas na dokonanie zmian galopująco ucieka i nieuchronnie zmierzamy w stronę katastrofy. Dlatego my, młodzi, jesteśmy coraz bardziej wściekli, coraz smutniejsi, w coraz czarniejszych barwach widzimy przyszłość. Jednak mamy również coraz większą moc sprawczą oraz świadomość, jak wiele musi się zmienić. Dlatego na koniec stawiam pytanie: czy pokolenie, które sprowadziło nas na tę planetę, będzie chciało pomóc w zapewnieniu nam przyszłości?

Świat potrzebuje wielu zmian idących znacznie dalej, niż to wynika ze skali redukcji emisji gazów cieplarnianych. W pewnym momencie historii człowiek stał się środkiem, a nie celem.

się odczuli podobne emocje i równocześnie zauważyli potrzebę przeprowadzenia fundamentalnych zmian.

Dzięki spotkaniu tych ludzi na nowo poczułem sens aktywizmu. Zrozumiałem, że nawet jeśli nie uda nam się wywalczyć lepszej przyszłości, to przynajmniej będziemy mogli powiedzieć, że zrobiliśmy, co było w naszej mocy. Nawet jeśli spełni się najsmroczniejszy scenariusz katastrofy klimatycznej, będziemy mieć czyste sumienie, gdyż podjęliśmy próbę wywalczenia lepszej przyszłości.

Zrozumieć wyzwanie

● Świat potrzebuje wielu zmian, dużo więcej, niż to wynika ze słupków pokazujących skalę redukcji emisji gazów cieplarnianych. W pewnym momencie historii człowiek stał się środkiem, a nie celem. Patrząc na obecne dyskusje polityczne, biznesowe czy społeczne, które dotyczą klimatu, mam poczucie

Strajk Klimatyczny

Na świecie

● Zainspirowany ubiegłoroczną akcją szwedzkiej nastolatki Greta Thunberg oddolny ruch o nazwie Strajk Klimatyczny (znany też jako Youth For Climate czy Fridays for Future) objął do tej pory co najmniej 150 państw. W tylu krajach bowiem przeciw zaniedbywaniu polityki klimatycznej protestowało we wrześniu 2019 roku w sumie co najmniej 4 mln osób – nie tylko uczniów, ale i dorosłych. Największy oddźwięk ruch uzyskał m.in. w Niemczech, gdzie w sumie demonstrowało 20 września 2019 r. 1,4 mln protestujących, i we Włoszech (1 mln). Ikoną ruchu oraz jego nieformalną rzeczniką pozostaje Thunberg. Ruch doczekał się też masowego poparcia środowisk naukowych, np. niemieccy, austriaccy i szwajcarscy badacze stworzyli organizację Scientists for Future.

W Polsce

● Nad Wisłą ruch jest znany jako Młodzieżowy Strajk Klimatyczny. Rozwinął się wiosną 2019 r., w ramach marcowej fali protestów na całym świecie. Polskie nastolatki domagają się prowadzenia polityki zgodnej z raportami Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu, wprowadzenia rzetelnej edukacji klimatycznej do szkół, przeprowadzenia sprawiedliwej transformacji energetycznej we wszystkich sektorach gospodarki, ogłoszenia stanu kryzysu klimatycznego i przyjęcia specjalnej ustawy klimatycznej. Aktywiści ruchu zapowiadają, że „będą patrzeć politykom na ręce”, kontrolując, czy spełniają swoje obietnice. Dlatego też ostro zaprotestowali przeciw decyzji polskiego rządu o nieprzyjęciu unijnego celu zero-emisyjności gospodarki.



POLSKA MA POWAŻNY PROBLEM ZE SMOGIEM
Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przygotowała raport na temat najbardziej zanieczyszczonych państw Unii Europejskiej. Polska trafiła w tym niechlubnym rankingu na 2. miejsce. Według WHO aż 36 z 50 miast z najgorszym powietrzem znajduje się w Polsce.

Życie w środowisku zanieczyszczonym smogiem oznacza naruszenie praw obywatelskich. Tak zdecydował sąd, udowadniając w ten sposób, że nie powinniśmy beczynn timer oczekiwać, aż ktoś coś zrobi, lecz brać sprawy w swoje ręce. Liczy się inicjatywa i postawa obywatelska każdego z nas.

Warto brać sprawy w swoje ręce



JERZY STUHR
 aktor i reżyser,
 scenarzysta,
 pedagog

Z walką o nasze prawa związane z powstrzymywaniem zmian klimatycznych i prawem do czystego powietrza nie ma żartów. Władzom trzeba nieustannie siedzieć na karku – bez przerwy przypominać o tym, jak ważne to kwestie, bez przerwy domagać się, by czyniły wszystko, by to osiągnąć.

Obywatel ma rację

● Moja batalia o czyste powietrze wynika z kilku powodów. Po pierwsze, jako osoba publiczna mam szersze pole do działania i to wystarczający powód, by zwracać się do mnie z prośbami o aktywne branie udziału w procesie ratowania sytuacji ekologicznej. W konsekwencji podjąłem się rozmaitych działań – od wsparcia akcji „Kraków chce oddychać” zorganizowanej przez Krakowski Alarm Smogowy jeszcze w 2013 roku, po ubiegłoroczną kampanię #NieDuś! i „Żółte Kartki” – dla wszystkich tych, którzy od września bieżącego roku będą używać pieców węglowych, palić w kominkach czy używać do palenia niedozwolonego paliwa. Ta akcja przyniosła niebagatelne efekty, zanieczyszczenie powietrza w mieście znacząco spadło, a z podziękowaniami wystąpił prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Co nie znaczy, że nie pozostało wiele do zrobienia – na obrzeżach Krakowa sytuacja jest wciąż znacznie gorsza.

Druga motywacja włączyła się, gdy padła propozycja wytoczenia skarbowi państwa procesu o straty zdrowotne poniesione z uwagi na zanieczyszczenie powietrza. To była ta

osobista część historii: na katastrofalne skutki zanieczyszczeń jestem narażony podwójnie, z uwagi na zawody, jakie wykonuję – jako aktor, ale też jako pedagog. Proces skończył się w październiku moją wygraną oraz podkreśleniem, że Polacy mają prawo do czystego powietrza, a życie w środowisku zanieczyszczonym smogiem równa się naruszeniu dóbr osobistych. Chciałbym też podkreślić, dlaczego ten wyrok jest dla mnie tak ważny. Sąd uznał, że obywatel ma rację!

Nikt nie może nas wyręczać

● Ta decyzja może dodać odwagi wszystkim – nie chodzi tu bowiem wyłącznie o mnie czy panów Mariusza Szczygła czy Tomasza Sadlika, którzy w tym samym dniu mieli te same rozprawy zakończone podobnymi wygranymi. Moi adwokaci prowadzą już podobne sprawy, umięję je prowadzić – i być może tędy właśnie wiedzie droga, by zmobilizować państwo do rzeczywistego zajęcia się tym problemem, a nie tylko działań fasadowych. Teoretycznie wielu z nas zakłada, że istnieją organizacje czy instytucje, które powinny nas wyręczać w tej walce. Ja uważam, że warto brać sprawy we własne ręce.

W oczywisty sposób wynika to z moich własnych doświadczeń. Mam to szczęście, że pracuję zarówno w Krakowie, jak i w Nowej Hucie – uchodzącym do niedawna za jedno z miast o najgorszej jakości powietrza w całej Polsce – oraz w niewielu lepszych pod tym względem Katowicach. Nieustannie przemierzam się między tymi dwoma ośrodkami i w obu tych miastach muszę – przede wszystkim – mówić. Mówię dużo: do studentów oraz do publiczności przychodzącej na spektakle. A bywały takie wieczory w poprzednich latach, kiedy było mi bardzo

ciężko dokończyć przedstawienie. W sądzie miałem okazję podawać nawet konkretne daty spektakli, z których dokończeniem miałem problemy. Do tego dołożyły się moje kłopoty onkologiczne – co jeszcze bardziej uwrażliwia na stan otaczającego nas środowiska. Zapewne nie przypadkiem symptomy te nasilają się w okresie od października do marca. Innymi słowy, w sezonie grzewczym, który jest dla mnie najgorszym okresem w roku. Nawet jeżeli uda mi się w tym czasie uciec z miasta na wieś – okazuje się, że tam akurat mieszkańcy palą śmieci.

Jeżeli kiedyś gratulowano mi ról, to dzisiaj gratuluje mi się postawy obywatelskiej i walki ze smogiem. Gdzie tylko będę mógł wesprzeć dobrą sprawę, zrobię to.

Zmiany zaczyna się od siebie

● Staram się wymagać nie tylko od państwa czy innych, ale również od siebie. Przez długie lata lubiłem rozpaść w kominku, przy którym mogłem potem odpoczywać. Ale gdy zaczęła się kampania związana z wręcaniem „Żółtych Kartek” za użycie pieców węglowych czy kominków, przestałem również sam to robić. Mogę sobie jeszcze na to pozwolić, będąc na wsi, ale na pewno nie w mieście. Zresztą i z dala od aglomeracji zaczyna się rezygnować z tego typu przyjemności: co roku spędzam trochę czasu w jednym z alpejskich schronisk – i tam, w hotelowym kominku, palą się już wyłącznie świeczki.

Kupiłem też hybrydowe auto – i jedyną motywacją do tego zakupu była chęć zrobienia czegoś dla środowiska. Uznałem, że biorąc udział w tylu kampaniach i inicjatywach na

rzecz poprawy jakości środowiska naturalnego, czas ad oculos udowodnić, że mam pewien wkład w ten proces. Owszem, taki samochód to niemały wydatek, ale chcę mieć to poczucie, że jeżdżę autem, które jest przykładem ekologicznego stylu życia i podejścia do czystości powietrza. Musimy dawać przykład.

Ten przykład jest ważny choćby dlatego, że bardzo mnie boli, gdy czytam, że na dziesięcioro kaszlących dzieci czworo kaszle z powodu smogu. Do mnie przemawia to najbardziej, bowiem sam mam wnuki w wieku dziecięcym. Bardziej wrażli-

ką ich ambicją jest to, by coś zmienić w dotychczasowym status quo. I uważam, że należy to dążenie w nich popierać, hołubić, podsycać.

Młodzi u władzy

● Jest to tym bardziej ważne, że – jak podejrzewam – osób ze starszych pokoleń nie da się już tak łatwo skłonić do zmiany przyzwyczajeń, wdrożyć do nowego stylu życia, do silniejszego zaznaczania w tych obszarach postaw obywatelskich. Jestem pedagogiem i głęboko wierzę w akcję edukacyjną. Wierzę, że należy szkolić i uczyć nauczycieli na te kwestie – tak żeby to oni wywierali nacisk na kolejne pokolenia. I gdy te młode generacje dojdą do władzy, to w naturalny sposób będą się zachowywać inaczej, będą mieć inne priorytety. Zresztą to one właśnie najbardziej odczuwają negatywne skutki zmian klimatycznych – podnoszenie się poziomu mórz, wysokie temperatury, inne zmiany klimatyczne i wszystkie szkody czy zniszczenia, jakie z tego wynikną.

I tu trzeba jasno powiedzieć: już dziś trzeba brać sprawy we własne ręce. Optymistycznie mogę tylko powiedzieć, że po wygranej w sądzie na ulicach ludzie składają mi z tego powodu gratulacje. Jeżeli kiedyś gratulowano mi ról, to dzisiaj gratuluje mi się postawy obywatelskiej i walki ze smogiem. Uważam, że sąd dał impuls, by częściej występować choćby na drogę sądową – jeżeli inne sposoby zawodzą – i wywierać na decydentów presję. Dla mnie osobiście oznacza to również dalsze zaangażowanie w walkę – zaproszeń do udziału w kampaniach na rzecz czystego powietrza nie brakuje. Inna sprawa, że nie jestem zawodowym ekologiem, wykonuję inny zawód. Ale gdzie tylko będę mógł wesprzeć dobrą sprawę swoim podpisem czy twarzą – zrobię to.

we na stan powietrza, bardziej skłonię do zapadania na różne infekcje.

I to właśnie wśród młodych ludzi widzę dzisiaj zwrot w stronę postaw, które niosą nowe nadzieje. Z radością dostrzegam wśród studentów przychodzących na moje zajęcia inne podejście: jeszcze kilka lat temu wszyscy siedzieli z napojami w plastikowych butelkach pod ręką – dzisiaj przychodzą z kubeczkami wielokrotnego użytku. Rośnie generacja znacznie bardziej wyczulona na kwestie ekologiczne, środowiskowe i klimatyczne. Znacznie bardziej wyczulona niż te pokolenia, które dziś są w pełni dorosłe, dojrzałe. Ta generacja ze znacznie większą dbałością podchodzi do segregacji odpadów czy właśnie do kwestii tego, czym i jak palimy w piecach. Młodzieżowy Strajk Klimatyczny jest dobitnym przykładem na to, jak bardzo tym młodym ludziom dziś zależy, jak wiel-

Zaczyna się od pomysłu i chęci działania jednostki. Z tego tworzy się kula śnieżna, „dolepiają się” życzliwi, którzy sami się aktywizują, widząc sens działania.

Życie ma ogromną wartość

WYWIAD Z AKTORKĄ
EWĄ BŁASZCZYK

Pani córka od 19 lat jest w śpiączce. Postanowiła pani poruszyć niebo i ziemię, żeby jej pomóc. Założyła pani fundację i klinikę pomagającą wielu dzieciom, a także dorosłym. Druga klinika dla dorosłych właśnie powstaje. Mówi się o pani jako o upartej aktorce zmieniającej medycynę. Skąd bierze pani siłę do działania?

● Z potrzeby, z ludzi, z wymiany energii, z pracy i ze zmienności pól. „Doładowuję się” w filmie, na scenie inną energią, a potem przenoszę ją na działania w fundacji. W jednym okresie bardziej angażuję się zawodowo, w innym czasie w większym stopniu pochłania mnie klinika. Teraz miałam jesień bardzo skupioną na teatrze, a w tej chwili przestawiłam się na działalność związaną z budową nowej kliniki. Dopiero w styczniu mam kolejne teatralne „uderzenie”. Dzięki tej przemienności w pewnym okresie się od czegoś odpoczywa, a potem się do tego wraca. Taka trójpółowka, można powiedzieć.

Jak dojrzewała w pani decyzja o powołaniu Fundacji „Akogo?” i założeniu kliniki?

● Zobaczyłam, że nie ma takiego miejsca, jest dziura w systemie. Ludzie znajdujący się w śpiączce byli odsyłani do domu albo do hospicjum, gdzie po prostu umierali. Pojawiła się potrzeba stworzenia takiego miejsca. Od razu pomyśleliśmy o rozwiązaniu systemowym, a nie o pomocy jednorazowej, np. wysłaniu pojedynczych osób na operację czy zbieraniu pieniędzy na rehabilitację. Przyjrzałam się rozwiązaniom w innych państwach. Skopiowaliśmy najlepsze z nich z różnych placówek z całego świata, a następnie stworzyliśmy program wspólnie z Ministerstwem Zdrowia.

Współpraca z ministerstwem była tutaj kluczowa?

● Tak. Najpierw musieliśmy stworzyć program, potem przeprowadzić go przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, podpisać umowę z NFZ i dopiero wtedy mieliśmy bazę do dalszych działań. Obecnie wspieramy kliniki „Budzik”, np. poprzez oferowanie nowych rodzajów rehabilitacji, których nie ma w pakiecie NFZ. Taki jest nasz schemat działania: wygrywamy konkursy w PFRON, śledzimy nowości, światowe osiągnięcia w rehabilitacji, a następnie rozszerzamy zakres świadczonych usług o nowe dziedziny rehabilitacji. Rozszerzyliśmy niedawno statut o działalność naukowo-badawczą. W kwietniu przeprowadzimy warsztaty, na które zjedzie się czołówka autoritetów w obszarze rehabilitacji z całego świata. Umożliwią one wymianę wiedzy między uczestnikami, z czego my również skorzystamy.

Przywiązuje pani dużą wagę do pozyskiwania rozwiązań medycznych ze świata. Czy trudne jest

przenoszenie na polski grunt nowości medycznych?

● Jest to bez wątpienia trudne. Jeśli czegoś nie było do tej pory, trzeba pokonać liczne mury. Często musimy przekonać ludzi, którzy nie wierzą w skuteczność nowatorskich metod. Ale widziałam w innych placówkach, że ma to sens i że warto robić to, co robimy.

Ilu osobom dotychczas pomogła państwa fundacja i klinika?

● W „Budziku Dziecięcym” wybudziło się ponad 60 osób. Natomiast w „Budziku” w Olsztynie, z którym współpracujemy, wybudziło się 19 osób dorosłych. Do kliniki w Olsztynie przekazaliśmy pieniądze, żeby zwiększyć liczbę miejsc z 7 do 15 + 1, tak jak jest w programie. Za stworzenie pierwszego na świecie kompleksowego programu wybudzeń ze śpiączki Fundacja „Akogo?” otrzymała nagrodę WHO (Światowej Organizacji Zdrowia – przyp. red.).

Jakie znaczenie miała dla pani ta nagroda?

● Było to dla nas niewątpliwie wielkie wyróżnienie i docenienie naszych działań na arenie międzynarodowej. Dzięki temu nasza fundacja stała się jeszcze bardziej rozpoznawalna. Mając na koncie tę nagrodę, jest nam łatwiej pozyskiwać wiedzę z instytucji z całego

„Doładowuję się” w filmie, na scenie inną energią, a potem przenoszę ją na działania w fundacji.

świata. W organizowanych przez nas konferencjach uczestniczą najwybitniejsi naukowcy z całego świata, np. z USA, Japonii, Argentyny.

Czy może pani przybliżyć, do kogo skierowana jest oferta „Budzika”?

● Do „Budzika” mogą trafić osoby po ciężkich urazach mózgu, osoby w śpiączce, które w przypadku „Budzika” dla dzieci nie mogą mieć ukończonych 18 lat.

Rocznie w Polsce zapada w śpiączkę kilkaset osób. Czy dobrze rozumiem, że zapotrzebowanie na miejsca w placówkach jest dużo większe?

● W przypadku kliniki „Budzik” dla dzieci aktualnie nie ma kolejki. Inaczej jest w przypadku osób pełnoletnich. Otrzymujemy bardzo dużo zapytań o przyjęcie do kliniki „Budzik” dla dorosłych. W każdym tygodniu odbieramy telefony z pytaniem o pomoc dla dorosłych w śpiączce.

Budują Państwo drugą klinikę dla dorosłych, w Warszawie. Czy teraz łatwiej jest zdobyć wsparcie niż przy budowie pierwszego „Budzika” 17 lat temu?

● Niewątpliwie Fundacja „Akogo?” jest bardziej rozpoznawalna i stoją za nami

nasze sukcesy. Z drugiej strony przybiera organizacji pożytku publicznego i coraz trudniej jest zdobywać stałych partnerów do współpracy.

Na jakie trudności pani zwykle natrafia?

● Wiadomo, jak ciężko jest załatwić urzędowe rzeczy: jak trudno jest załatwić pozwolenie na budowę, wyłonić inwestora zastępczego. Teraz będziemy przystępować na przykład do przetargu na głównego wykonawcę kliniki „Budzik” dla dorosłych przy Mazowieckim Szpitalu Bródnowskim w Warszawie. To wszystko wymaga żmudnej, mrówczej pracy na wielu polach. Musimy być także obecni w mediach. Do tego dochodzi jeszcze koordynacja medyczna, a także pozyskiwanie funduszy i wsparcia niematerialnego.

Czy ludzie chętnie się angażują i pomagają? Czy włączają się w działania?

● Ludzie bardzo chętnie reagują i są pełni empatii. Zwłaszcza kiedy widzą, że ich wkład jest dobrze spożytkowany, kiedy widzą, co z tego powstaje. Są to zarówno darowizny pieniężne, jak i rzeczowe, począwszy od rzeczy przekazywanych na licytację, po te od indywidualnych darczyńców. Ostatnio np. dostaliśmy wyroby z więzienia – drewniane domki. Otrzymujemy bardzo duże wsparcie.

Temat tej edycji „Kompendium” to „Każdy może zmieniać świat”. Czy wierzy pani, że każdy może naprawić świat poprzez swoje zaangażowanie?

● Każda inicjatywa jest cenna. Zaczyna się od pomysłu i chęci działania jednostki. Potem z tego tworzy się kula śnieżna, „dolepiają się” ludzie życzliwi, którzy – widząc sens w tym działaniu – sami się aktywizują. Wszelkie inicjatywy służące rozwojowi są cenne. Po to też jesteśmy na świecie, żeby się rozwijać, nie tylko konsumować. To ważne, żebyśmy wszyscy zadbali o ten świat.

Właśnie, ale co jest według pani najważniejsze, żeby świat stawał się lepszym miejscem do życia?

● Trzeba zadbać o dzieci, żeby się mogły dobrze rozwijać. Żeby były dobrze wykształcone, wrażliwe i empatyczne.

Kończąc, chciałam jeszcze zapytać o pani motto: „Staram się tak kierować swoim życiem, by każda jego sekunda miała sens”. Co pani przez to rozumie?

● Dzieciaki mówią po wyjściu ze śpiączki, że dostają drugie życie. To nam pokazuje, jak ogromną wartość ma życie. Jak cenna jest każda sekunda.

Ten sposób myślenia jest mi bardzo bliski. Nie mam czasu, więc nie mogę go tracić. Każdą chwilę staram się przeznaczyć albo na odpoczynek, albo coś pożytecznego w tym czasie zrobić.

Rozmawiała
BEATA SOCHA



Córka Ewy Błaszczyk od 19 lat jest w śpiączce. Aktorka założyła fundację i klinikę pomagającą wielu dzieciom, a także dorosłym. Siłę do działania bierze z potrzeby, z ludzi, z wymiany energii, z pracy. W jednym okresie bardziej angażuje się zawodowo, w innym czasie pochłania ją klinika. Fot. PAP



Za stworzenie pierwszego na świecie kompleksowego programu wybudzeń ze śpiączki Fundacja „Akogo?” otrzymała nagrodę WHO. W „Budziku Dziecięcym” wybudziło się ponad 60 osób, w „Budziku” w Olsztynie – 19 osób dorosłych. Fot. PAP



Pierwsza klinika „Budzik” skopiowała najlepsze rozwiązania z różnych placówek z całego świata. Przenoszenie na polski grunt nowości medycznych jest bez wątpienia trudne, trzeba pokonać liczne mury. Fot. PAP



...ajając dzieciom i dorosłym.
...ardziej angażuje się zawodowo,



...ndacja „Akogo?” otrzymała nagrodę WHO.
...b dorosłych. Fot. PAP



...o świata. Właśnie powstaje druga klinika
...ne. Jeśli czegoś nie było do tej pory,

Pomoc podejmowana z porywu serca to dopiero początek. Jeżeli chcemy poświęcić się systematycznemu zaangażowaniu, musimy odpowiedzieć samemu sobie na kilka pytań.

Jak mądrze pomagać?

Zmienianie świata warto zacząć od siebie. Sprawdzić, czy jesteśmy na tyle uporządkowani wewnątrz, by być w stanie pomagać innym. Bo najpierw trzeba umieć pomóc sobie, by móc zrobić coś dla innych. Oczywiście, pomijam tu spontaniczne działania – jak przekazanie datku na jakiś szczytny cel czy zakup rzeczy, które są dla kogoś najpotrzebniejsze. W takich sytuacjach kierujemy się sercem i może to być wstęp – pierwszy krok – do długofalowego zaangażowania.

Potem przychodzi jednak czas na drugi krok: zaangażowanie się, np. jako wolontariusz, praca w fundacji czy organizacji pomocowej lub pomaganie konkretnej osobie, ale nie na zasadzie jednorazowego wsparcia. Tu właśnie przydaje się wewnętrzna harmonia, bowiem osoby, które

same mają kłopoty – jak zauważyłem – często przenoszą je na tych, którym pomagają.

Kluczowy wybór

● Zanim podejmemy działania, warto byłoby zastanowić się, jaki cel chcemy osiągnąć: komu i w jaki sposób pomóc. Trzeba przemyśleć swoje zaangażowanie, o ile chcemy, by oznaczało ono swoiste głębsze włączenie się w pomoc. Czy chcemy pomóc Ziemi, brać udział w działaniach na rzecz środowiska naturalnego? A może chcemy pomagać ludziom? Jakiejś konkretnej grupie, w jakimś konkretnym miejscu? To ważne, bo im większą mamy motywację do pomocy, tym może być ona skuteczniejsza. Istotny jest też sposób udzielania wsparcia: czy będą to pieniądze, czy też czas przeznaczony na pracę na rzecz danego celu. A może kompetencje?

Wiedza to nie wszystko

● Zakładając fundację, wybrałem obszar radzenia sobie z porażkami i osiągania celów. Sformułowałem to w postaci metody „Biegun”. Teraz przekazujemy ją jako program „Life Plan” i uczymy młodych ludzi, jak podążać za marzeniami. Dlatego, np. w przypadku Jaśka Meli, nie chodziło o zakup i przekazanie protezy, ale bardziej podzielenie się doświadczeniem, wspólną wyprawę na biegun. To ważne, ponieważ w szkole zdobywamy wiedzę, ale nie uczymy się, jak radzić sobie z porażkami, jak wybierać cele w życiu i jak podążać za marzeniami.



MAREK KAMIŃSKI
polarnik i podróżnik

Raport z badania

III Ogólnopolskie Badanie Wolontariatu Pracowniczego z grudnia 2019 pokazało, że wolontariat pracowniczy nie jest już tylko domeną dużych firm. W tegorocznej edycji badania zadebiutowały firmy średnie. Co prawda na razie tylko co setna realizuje wolontariat, ale już 8 proc. ma to w planach.

Wolontariat jest postrzegany przez pracodawców jako narzędzie rozwoju pracowników. Z badania wynika, że firma zyskuje na jego integracyjnym

wpływie (90 proc.), wzmocnieniu relacji emocjonalnych z przedsiębiorstwem (83 proc.) i zwiększeniu motywacji (81 proc.). 13 proc. pracodawców bierze pod uwagę zaangażowanie w wolontariat podczas procesów rekrutacji.

Sami pracownicy doceniają wolontariat za rozwój kompetencji zawodowych takich jak współpraca (ocena 9,5 na 10), komunikacja (9,4), podejmowanie decyzji i zarządzanie projektem (po 9,0). Dodatkowo wolontariat jest dla nich formą samo-

realizacji (8,9), możliwością odkrycia nowych pasji (8,5) i, co ciekawe, stanowi antidotum na zawodowe sytuacje kryzysowe (7,0).

Wolontariat pracowniczy wciąż ma potencjał rozwoju. W badaniu 26 proc. dużych firm bez wolontariatu pracowniczego deklaruje chęć jego wprowadzenia. Warto wiedzieć, że większość aktywnych wolontariuszy (60 proc.) zetknęła się po raz pierwszy z wolontariatem właśnie w miejscu pracy.

Karol Krzyczkowski
Forum Odpowiedzialnego Biznesu

Filantropia 2020

STYCZEŃ

- XXVIII Finał WOŚP

LUTY

- Gala XI edycji konkursu „Społecznik Roku” tygodnika „Newsweek Polska”

MARZEC

- XI Bal Charytatywny i ogłoszenie zwycięzców plebiscytu „Gwiazdy Dobroczynności”, Akademia Rozwoju Filantropii
- Inauguracja 7. edycji kampanii „Kilometry Dobra”, Fundacja Polski Instytut Filantropii

KWIECIEŃ

- Do końca kwietnia trzeba rozliczyć PIT (można wskazać organizację pożytku publicznego, której przekazemy 1 proc. podatku)

CZERWIEC

- Gala Finałowa XXIII Konkursu „Dobroczyńca Roku”, Akademia Rozwoju Filantropii

WRZESIEŃ

- Poland Business Run – największy charytatywny bieg biznesowy

PAŹDZIERNIK

- IV Forum Fundacji Korporacyjnych, Forum Darczyńców

LISTOPAD

- Startuje Szlachetna Paczka – akcja łącząca potrzebujących z darczyńcami
- VIII Konferencja Liderów Pro Bono, Akademia Rozwoju Filantropii
- XXV Wielka Gala Integracji – największe święto osób z niepełnosprawnościami w Polsce organizowane z okazji Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych

GRUDZIEŃ

- Gala XVIII edycji Konkursu „Człowiek bez barier”, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
- Międzynarodowy Dzień Wolontariatu – ustanowiony przez ONZ

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Technologia zaangażowana społecznie

Aż 80 proc. pracowników urodzonych po 1989 roku uważa, że odpowiedzialność i zaangażowanie społeczne biznesu są ważne. Niektóre badania wskazują wręcz, że firmy cieszą się większym zaufaniem niż rządy czy media.

Oferta dla szkół

● Społeczna odpowiedzialność biznesu staje się normą. Taka postawa cechuje Fundację Orange, która przeciwdziała negatywnym skutkom rewolucji technologicznej i wspiera najmłodszych w rozwoju przy wykorzystaniu e-zasobów. Ponad 60 proc. dzieci będzie w przyszłości pracować w zawodach, które jeszcze nie

powstały – warto już dziś przygotować je na te zmiany.

– Cieszę się, że dzięki współpracy z wieloma organizacjami i szkołami w całej Polsce możemy tworzyć coraz gęstszą sieć osób uczących dzieci i młodzież, jak korzystać z technologii w sposób bezpieczny i wartościowy. Już ponad 1000 szkół bierze udział w naszych bezpłatnych programach edukacji cyfrowej – mówi Ewa Krupa, prezes Fundacji Orange. W czasie 10-miesięcznych kursów uczniowie dowiadują się m.in., jakie treści można publikować w sieci, jak chronić prywatność, dbać o maniery w internetowych kontaktach, zachować równowagę między czasem online i offline. Starsze klasy uczą się podstaw

programowania nie tylko na informatyce, ale i na innych przedmiotach szkolnych. Fundacja szkoli też nauczycieli, którzy wprowadzają te innowacje na prowadzone lekcje. Szkoły mogą zgłaszać się do nich już w kwietniu.

Kurs dla mamy i taty

● Firma Orange zadbała także o potrzeby rodziców. W kampanii pod hasłem „Mamy wielką moc. Mamy wielką odpowiedzialność” zwraca uwagę na bezpieczeństwo dzieci korzystających z technologii. Na portalu orange.pl/razemwscieci dostępne są materiały poradnikowe, a fundacja poleca kurs, jak wspierać dziecko w jego cyfrowych aktywnościach: fundacja.orange.pl/kurs.

Filantropia w 2019 i 2020 roku



MAGDALENA PĘKACKA
dyrektorka
Forum
Darczyńców
w Polsce

● W 2019 roku o filantropii mówiło się dużo z powodu pożaru katedry Notre Dame i hojności darczyńców, którzy łożą na jej odbudowę. Historia pożaru pokazała po raz kolejny, że w obliczu kryzysu ludzie są bardziej skłonni dzielić się swoim majątkiem. Wzbudziła też dyskusję o tym, gdzie i komu te środki są najbardziej potrzebne (na odbudowę paryskiej katedry w trzy dni wpłacono więcej niż na dziesięć największych organizacji charytatywnych we Francji w ciągu całego roku). Kontrowersje wywołała możliwość skorzystania z przywilejów podatkowych, w efekcie czego najwięksi darczyńcy zadeklarowali, że nie będą swoich wpłat odliczać od podatku.

We wrześniu w Szwajcarii został opracowany pierwszy w Europie raport przygotowany przez Swiss Foundations i PwC, który dowodzi, że filantropia opłaca się społeczeństwu – środki wydawane na cele społeczne przez darczyńców, którzy korzystają z ulg, przynoszą obywatelom korzyści o znacznie wyższej wartości niż koszty w postaci zmniejszonych wpływów z podatków.

Powszechna świadomość katastrofy klimatycznej kieruje również filantropię w stronę łagodzenia jej skutków. Przed nami coraz więcej inicjatyw, zarówno firm, jak i indywidualnych darczyńców, które będą próbowały zmniejszać negatywne skutki zmian klimatu.



PAWEŁ ŁUKASIAK
prezes Akademii
Rozwoju Filantropii
w Polsce

● Rok 2019 rozpoczął się dramatycznie: podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zginął przywódca Gdańska Paweł Adamowicz. Jego śmierć wstrząsnęła opinią publiczną. Na fali tego wzburzenia uruchomiono rekordową, jak się okazało, zbiórkę o nazwie „Ostatnia puszka Prezydenta Adamowicza”, dzięki której WOŚP zebrała niemal 16 mln złotych.

Wolontariusze angażowali się nie tylko w zbiórki: w 2019 roku odbył się pierwszy w Polsce ideathon na rzecz Fundacji Integracja, która od 25 lat pomaga osobom z niepełnosprawnością. Uczestnicy dwudniowej sesji warsztatowej organizowanej przez 9 firm zrzeszonych w inicjatywie Human Explorers wypracowali wiele rozwiązań, które mają zachęcić pracodawców do zatrudniania osób z niepełnosprawnością.

Tymczasem Koalicja Prezesi Wolontariusze zmieniła nazwę na Liderzy Pro Bono oraz ogłosiła kampanię promującą wolontariat pracowniczy o nazwie „Ten 1 dzień”: to inicjatywa, której celem jest pokazanie wartości wolontariatu w każdej jego postaci, a szczególnie wolontariatu pracowniczego.

O wolontariacie będzie się często mówić także w 2020 roku; głównie za sprawą zbliżającej się 35. rocznicy uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Światowego Dnia Wolontariatu.

Co roku w Polsce zabija się aż 860 mln zwierząt w celach konsumpcyjnych. Nie możemy kierować się wyłącznie własnym interesem opierającym się na przemysłowej produkcji żywności. To ważne także dla świata, w którym będą żyć nasi potomkowie.

Jeść czy nie jeść mięso. Oto jest pytanie



GRZEGORZ ŁAPANOWSKI
kucharz, edukator
i propagator
zdrowego jedzenia

Każda nacja ma swoje przyzwyczajenia kulinarne. Inaczej odżywiają się Polacy, inaczej Rosjanie, jeszcze inaczej Hindusi czy Kazachowie. Mimo tak różnorodnych smaków coś nas jednak łączy – jest to stosunek do jedzenia mięsa. Wysoki poziom jego spożycia jest najważniejszym wyzwaniem, przed którym stoi ludzkość XXI wieku.

Niby wiemy, że spożywanie mięsa w tak horrendalnych ilościach, jak czynimy to współcześnie (Polacy rocznie jedzą 75 kg produktów mięsnych, Amerykanie prawie 100 kg, a rekordziści z Australii aż 110 kg), nie jest najlepszym wyborem pod względem zdrowotnym i środowiskowym, jednak zmiana kulinarnej nawyki jest szalenie trudna kulturowo.

Bogactwo krajów w dużej mierze związane jest z łatwym dostępem do taniego mięsa. Jest to niejako naturalne cywilizacyjnie – nauczyliśmy się hodować zwierzęta intensywnie, wydajnie i tanio, dzięki czemu ich jedzenie stało się dziecinnie proste, ekonomiczne oraz, co gorsza, wygodne. Przyrządzenie mięsa w smaczny sposób nie jest wyzwaniem i schlebia prostym gustom kulinarnym. Ale spróbujmy podać jako danie główne marchewkę. Dla wielu będzie to nie lada problem i założę się, że nie zabraknie wśród tego grona dobrych kucharzy.

Biznes nie chce słyszeć o zmianie podejścia do chowu przemysłowego, który dziś stanowi zdecydowaną większość rynku. To gra o pieniądze i w dodatku gra warta świeczki – biznes zwierzęcy tylko na polskim rynku wart jest ponad 167 mld złotych. Ostatnio przedstawiciele 11 organizacji związanych z produkcją zwierzęcą przedstawili Stowarzyszeniu „Otwarte Klatki” i Fundacji Viva! fakturę opiewającą na taką kwotę, z deklaracją, że jeśli organizacje zapłacą producentom i rolnikom ekwiwalent tej wartości, to zaprzestaną produkcji.



Pojęcie „głód mięsa” oznacza, że nie mała część mięsożerców ma kłopot z rezygnacją z niego z powodu... uzależnienia. Oznacza tęsknotę i pożądanie mięsa.

A co z naszą etyką i moralnością? Jak szacują organizacje prozwierzęce, rocznie w Polsce zabija się ok. 860 mln zwierząt w celach konsumpcyjnych. W lwiej części trzymane są one w barbarzyńskich warunkach, zaś ich smutne i krótkie życie zazwyczaj kończy się w mękach. Warto zastanowić się, czy jako społeczeństwo nie powinniśmy bardziej etycznie podejść do traktowania zwierząt hodowlanych, czy wystarczy nam jedynie parcie do przodu w kontekście ekonomicznym i technologicznym. Skoro przyszło nam żyć w takiej rzeczywistości, postawmy sobie pytanie – jak długo?

Dla przyszłych pokoleń

● Masowa produkcja mięsa i jego spożywanie to gigantyczny koszt środowiskowy. Hodowla zwierząt odpowiada za około 18 proc. emisji gazów cieplarnianych. Jeśli jednak dodamy do tego transport mięsa z najodleglejszych części świata i wycinanie lasów amazońskich pod uprawę soi przeznaczonej na paszę dla zwierząt, to nagle emisja CO₂, generowana przez system żywnościowy, wzrasta nawet do 35 proc.

Twarde dane naukowe wyraźnie potwierdzają, że ludzkość stoi u progu kataklizmu. Problem jest o wiele bardziej złożony niż kwestia niejedzenia mięsa, a w dużej mierze za ten stan rzeczy odpowiada rolnictwo przemysłowe. Tymczasem dziś, jako obywatele świata, nie powinniśmy patrzeć wyłącznie na nasz interes w przemysłowej produkcji żywności, ale również w kontekście przyszłości naszej

i naszych potomków, którzy mają funkcjonować przez następne lata w budowanej dziś przez nas rzeczywistości.

Mięso jak papierosy i alkohol

● Niebagatelny jest również wpływ jedzenia mięsa na ludzkie zdrowie. Choć jestem daleki od radykalizmu i twierdzenia, że spożywanie wszystkich produktów odzwierzęcych

bardziej skomplikowaną naturę. Nie mała część mięsożerców ma kłopot z rezygnacją z niego, co po części wynika z kultury, uwarunkowań biologicznych, a także... uzależnienia. Nie bez powodu funkcjonuje pojęcie „głód mięsa”, które można porównać do głodu nikotynowego. Oznacza ono tęsknotę i pożądanie mięsa. Jak widać, to, co łączy mięso z papierosami i alkoholem, to nie tylko możliwy negatywny wpływ na nasze zdrowie, ale także jego uzależniające działanie.

Proponuję zatem swoisty złoty środek. Zamiast przejadać się mięsem i spożywać go trzy, a nawet cztery razy więcej, niż zalecają dietetycy, może warto zacząć jeść je w mądrych ilościach i lepszej jakości? Przykładów do inspiracji nie brakuje w naszej przeszłości, gdy mięso miało odpowiednie miejsce w kulturze – gdy było czymś świętym, namaszczone, okupionym walką i mającym określoną cenę. Zwierzęta zabijało się od wielkiego święta, natomiast na co dzień ludzie jedli skromnie, opierając swoją dietę na produktach zbożowych, ziemniakach, warzywach i owocach.

Nie powinniśmy patrzeć wyłącznie na nasz interes w przemysłowej produkcji żywności, ale również w kontekście przyszłości, jaką stworzymy dla naszych dzieci i wnuków.

Jak podawać warzywa

● Jak jeść mniej mięsa, gdy z łatwością wymyślimy dziesięć sposobów na przyrządzenie kurczaka, a przepisów na dania z warzyw nie znamy prawie wcale? Gwarantuję, że tylko tak nam się wydaje. Z jednej strony mamy rodzime klasyki – mizerię, zupę pomidorową czy buraczki na zimno – z drugiej możemy czerpać inspirację z kuchni zagranicznej. Dzięki dostępowi do internetu jesteśmy w stanie uczyć się o warzywach od Japończyków, Peruwianczyków, Koreańczyków i kogo tylko chcemy.

Żeby warzywa mogły odzyskać należyte miejsce, powinny być traktowane z taką uwagą jak mięso. Należy zwrócić uwagę na cztery kwestie: jakość samych warzyw, technikę ich przyrządzenia, odpowiednie połączenia smakowe i różnorodność.

Przez jakość rozumiem, że powinny być świeże, chrupiące, najlepiej ekologiczne lub z dobrego źródła. Za często kupujemy salate w worku lub zwiędniętą cukinię i dziwimy się, że nie czuć pełni smaku.

Przygotowanie zgodnie z techniką – w kuchni francuskiej jest siedem stopni wysmażenia mięsa. Popularność zyskują takie techniki gotowania mięsa jak sous vide. Dlaczego nie mamy takich technik w odniesieniu do warzyw?

Połączenia smakowe – część z nas może i łączy pomidora z bazylią, a ziemniaka z koperkiem, ale powinniśmy nauczyć się znacznie więcej. Bakłażan i kmin rzymski, cukinia i migdały, cebula i majeranek to dopiero początek.

Przez różnorodność rozumiem sytuację, w której potrafimy na 10 sposobów przyrządzić 30 warzyw. W ten sposób zyskujemy aż 300 opcji w codziennym menu.

Jeśli powszechna byłaby umiejętność przygotowania warzyw na wiele sposobów oraz wiedza na temat różnorodnych połączeń smakowych, potrafilibyśmy bardzo wszechstronnie i różnorodnie gotować z udziałem warzyw.

Fundamenty zmian

● Niegdyś jego jedzenie było utożsamiane z bogactwem. Na co dzień mięso spożywali królowie i szlachta, chłopci zaś jedli je jedynie podczas ważnych uroczystości. Dziś kuchnia kosztuje więcej niż kilogram kurczaka. Nastąpiło całkowite przesunięcie środka ciężkości i warzywa stały się droższe od mięsa. Może zatem cegiełką do poradzenia sobie z nadmierną konsumpcją zwierząt mogłoby być globalne podniesienie ceny mięsa? Tylko jak wytłumaczyć ludziom, że jedzenie powinno być droższe, skoro wszyscy cieszymy się, że jest takie tanie?

Fundamentem zmiany nastawienia do jedzenia mięsa winna być edukacja, rozwój umiejętności kulinarnych i wiedza na temat cierpienia zwierząt, chowu przemysłowego, naszego zdrowia i przyszłości. Rozwiązaniem może być holistyczna i długofalowa polityka żywnościowa, czyli nasz wspólny, ale także państwowy, instytucjonalny i kulturowy pomysł na to, czym ma być jedzenie.

Polska spółka z certyfikatem B Corp

Misją Benefit Systems jest działanie na rzecz aktywnego stylu życia i rozwoju ludzi. Wierzymy, że większa aktywność to więcej energii i zdrowia, a w rezultacie lepsze życie. Takim podejściem staramy się zarażać zarówno aktywnych zawodowo, jak również dzieci i osoby starsze.

Odwiecznym wyzwaniem tej idei jest stworzony przez nas od lat Program MultiSport. Dziś korzysta z niego ponad milion użytkowników w Polsce i za granicą. Wiemy, że blisko 80 proc. osób

posiadających naszą kartę częściej niż wcześniej korzysta z aktywności fizycznej.

Najlepsi dla świata

● O certyfikacie B Corp zaczęliśmy rozmawiać już w 2014 r. za sprawą głównego akcjonariusza spółki, który obserwował działanie firm określanych mianem „najlepszych dla świata” i chciał, by BS dołączyła do tego grona. Dla spółki, która działa na rynku w roli pośrednika, podejmowanie działań przynoszących korzyści wszystkim interesariuszom jest naturalne.

Z jednej strony są nasi klienci – pracodawcy, którym proponujemy programy wspierające i motywujące pracowników. Pracownicy i ich rodziny – nasi użytkownicy – dzięki karcie MultiSport i programom kafejeryjnym mają łatwiejszy dostęp do atrakcji sportowych oraz kulturalnych. Współpracujemy też z ponad 4 tys. partnerów, którzy udostępniają swoje usługi w oferowanych przez BS programach. Nasi partnerzy korzystają także z programów wsparcia finansowego

i szkoleniowego, dzięki którym rozwijają swój biznes.

Lider regionu

● W 2016 r. przystąpiliśmy do procesu certyfikacji. Wprowadzaliśmy udoskonalenia i procesy wspierające zrównoważony system działania firmy. Proces był złożony, ponieważ BS tworzy grupę kapitałową spółek operujących w Polsce i za granicą. W 2018 r. staliśmy się pierwszą spółką publiczną z Europy Środkowo-Wschodniej i jedyną firmą z polskim rodowodem, która uzyskała certyfikat.



CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Życie zgodnie z regułami zero waste wymaga od społeczeństw przyzwyczajonych do nieustannej konsumpcji wielkich wyrzeczeń. Na początek wystarczy więc stosować zasadę less waste, ograniczać liczbę rzeczy niepotrzebnych. Jeżeli nie możemy zmienić całego świata, zmieniamy przynajmniej świat wokół siebie.

Świat składa się z małych decyzji



ARETA SZPURA
aktywistka, blogerka,
działaczka na rzecz
zwiększenia
świadomości
ekologicznej

Zero waste to jeden z najważniejszych sposobów wpływania na świat. Trudno precyzyjnie zdefiniować tę ideę – szufladkowanie zresztą rzadko służy sprawie, której dotyczy – lecz we współczesnym świecie wszystko musi mieć jakieś definicje. Dla mnie zatem zero waste oznacza zmianę podejścia do naszego życia, świadomości własnych działań i ich interakcji z otaczającym światem. To zmiana znacznie dalej idąca niż zastąpienie plastiku bambusowymi sztućcami czy kubkami.

Trzeba tu też jasno zaznaczyć, że ta zmiana zaczęła się komercjalizować. Proces ten wywołał także silny opór i falę hejtu. Przeciwnicy zero waste zdają się postrzegać tę ideę jako pretekst do tworzenia nowych produktów i wyciągania w ten sposób pieniędzy od naiwnych: tym razem na bambus zamiast plastik czy puszki. I jedno należy mocno podkreślić – w zero waste nie chodzi o przestawianie się z kupowania jednego produktu na inny.

Więcej niż gadżety

● Różnice w postrzeganiu i rozumieniu koncepcji zero waste występują w zależności od perspektywy: gdy spojrzymy na to przez pryzmat wspomnianej komercjalizacji – zobaczymy gadżety. Możemy to też nazwać modą. Moda nie jest zła, dopóki służy szerzeniu ważnej idei.

Nie chodzi przecież o naśladowanie tych, którzy całkowicie oderwali się od współczesnej cywilizacji – wynieśli się do lasu, rąbią drewno na opał i meble, sami szyją sobie ubrania i zaspokajają potrzeby bez sięgania po produkty przemysłu. Dla mieszkańców miast to może być wizja odpychająca, nawet przerażająca. I niechęć, bo prowadzi wprost do myślenia: „nie, nigdy nie dam rady, nie osiągnę takiego poziomu, nie ma nawet co zaczynać”.

Zero waste i jego pozorne sprowadzenie do gadżetów jest więc znacznie



Zwykle zakładamy, że jako jednostka nie jesteśmy w stanie zmieniać świata. Zero waste pozwoli nam się stopniowo przekonać, jak bardzo się mylimy.

prostsza metodą zmiany świata: bo tu chodzi na początek o prostą czynność, jaką jest rezygnacja ze słomki w kawiarni. Dla każdego to wyrzeczenie może być inne, ale nawet w swojej małej skali daje poczucie sprawczości: a jeżeli to przeświadczenie w sobie uruchomimy, nasz stan jako społeczeństwa zacznie się poprawiać. Zaczynamy wtedy powoli niwelować to poczucie, że „jestem małym, szarym człowiekiem”, który nie segreguje śmieci, „bo sąsiad też nie segreguje” albo „bo i tak przyjeżdża po nie jedna śmieciarka”. Zwykle zakładamy, że jako jednostka nie jesteśmy w stanie zmieniać świata. Zero waste pozwoli nam się stopniowo przekonać, jak bardzo się mylimy.

Poszliśmy w złym kierunku

● Życie zgodne z zasadami zero waste określa, według mnie, pięć fundamentalnych zasad – 5R: czyli refuse (odmawiaj), reduce (redukuj, minimalizuj), reuse (użyj ponownie), recycle (przetwarzaj, przerabiaj), rot (kompostuj).

Niewątpliwie dla mnie najważniejszą jest ograniczanie. Zamiast kupować kolejne towary – np. szklane pojemniki – mogę skorzystać z tego, co już mam, choćby słoików. Nie muszę kupować produktów z jakąkolwiek metką „eko”, bo najbardziej ekologiczne jest to, co już mamy. Ale ważne jest też odmawianie – odrzucanie tego, czego nie potrzebujemy: porzucając od ulotek czy kompletnie zbędnych nam prezentów, po jakieś

bezsensowne gadżety reklamowe. Wśród tych zasad powinniśmy też uwzględnić naprawianie – o którym kompletnie zapomnieliśmy w dobie, kiedy wszystko jest tanie i dostępne, zwłaszcza ubrania, ale także urządzenia AGD czy RTV.

Ujmując problem bardzo szeroko – nasze życie poszło w złym kierunku. Zapomnieliśmy, że jesteśmy czę-

Gdzie mogę, tam stosuję zasady less waste. Może nie zmienię w ten sposób całego świata, ale zmienię swoje otoczenie, przyzwyczajenia moje i osób wokół mnie.

ścią ekosystemu, całokształtu życia na tej planecie, i jesteśmy od tego ekosystemu zależni. To najbardziej podstawowa bariera do przekroczenia: uświadomienie sobie, że w naszym sposobie życia coś jest nie tak. Odrobina przerażenia, zanegowania, a potem chęć zmiany. Dlatego tak ważne jest, by próg przejścia do wprowadzania tych zmian w życie był możliwie niski. Dobrze na tym etapie przeprowadzić audyt własnego życia – a w praktyce analizę swojego śmietnika. Sprawdźmy, co wyrzucamy, ile tego jest, dlaczego to wyrzucamy – i czy nie możemy w jakiś pożyteczny sposób zagospodarować tych odpadów. Być może moglibyśmy kupować produkty w innym miejscu, by nie produkować tylu śmieci? Warto napisać – to

już bardziej zaawansowany etap – do producenta, informując, że chcielibyśmy kupować w miarę możliwości produkty bez opakowań. To właśnie dzięki takim postawom sieci handlowe wracają do sprzedaży produktów na wagę i do ograniczania plastiku, czym zresztą lubią się pochwalić.

Świat wokół mnie

● Prostim krokiem są też choćby torby-bumerangi. Wystarczy porozmawiać z właścicielem swojego lokalnego sklepu osiedlowego, by znalazł u siebie miejsce na koszyk z siatkami, których pełne szuflady mamy w domach. Wystarczy, zamiast gromadzić w szufladzie kolejne, zanieść je i zostawić w takim koszu. W ten sposób ktoś, kto zapomniał torby z domu lub robi nieplanowane wcześniej zakupy, mógłby wziąć taką siatkę. W ten sposób one krążą po osiedlu, zamiast kurzyć się w szufladzie. Takich prostych trików czy sposobów na życie zgodne z zasadami zero waste można by wymienić znacznie więcej.

Procesy, o których tu wspominam, już zachodzą, i to szybko. Wszystko

czерpać z otoczenia, ile tylko się da wykorzystywać wszelkie dostępne zasoby, kierować się własnym komfortem. Ale to myślenie krótkoterminowe, oparte na szybkim, natychmiastowym uzyskiwaniu korzyści przy odsuwaniu od siebie świadomości krzywd wyrządzanych otoczeniu. Nasz ekosystem to obieg zamknięty: zasoby są ograniczone, a wyrzucane przez nas rzeczy wracają do nas w tej czy innej postaci, w powietrzu czy wodzie. Pamiętajmy, inne gatunki nie generują odpadów, a to, co za sobą zostawiają, natura potrafi zagospodarować. Z naszymi śmieciami jest odwrotnie.

Zero waste się opłaca

● Na szczęście nie sądzę, by zero waste było koncepcją, która szybko przeminie. Wręcz przeciwnie, uważam, że będzie trafiać do coraz szerszego grona. Dobrze, że przyjęła się w dużych miastach – do ich mieszkańców być może trafi ten „gadżetowy” wymiar koncepcji: nowe kubeczki czy inne produkty przyjaźniejsze dla środowiska. Ale to dopiero początek. Do innych powinien trafić argument prozdrowotny: plastik jest szkodliwy dla naszego zdrowia. Jeszcze innym na wyobraźnię podziałają wszystkie szkody, jakie wyrządzamy naturze – zwierzęta ginące z brzuchami pełnymi plastiku czy całe gatunki wymierające lub walczące o przetrwanie ze względu na zmiany warunków ich życia. Pozostaje wreszcie argument ekonomiczny: zero waste po prostu bardziej się nam opłaca. Woda w plastikowych butelkach jest przecież dużo droższa niż przefiltrowana lub z kranu. Podobnie kupowanie reklamówek czy innych towarów słabej jakości, które po jedno- czy dwukrotnym użyciu będą do wyrzucenia.

Kto ma dzieci lub wnuki, zapewne też to poczuje: budzimy się, gdy po patrzymy na swoje dzieci i rozumiemy, że to nasze decyzje ukształtują świat, w którym one będą żyły. Każda nasza decyzja ma na to wpływ – nawet jeżeli wydaje się nam, że te nasze decyzje zakupowe nie mają znaczenia. Tymczasem jest wręcz przeciwnie – przyszłość świata wynika z tych naszych małych decyzji podejmowanych tu i teraz.

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Nasze wspólne plastikowe wyzwanie

Szacuje się, że na świecie produkowanych jest obecnie ponad 330 mln ton plastiku rocznie, z czego 40% stanowią opakowania. Jedynie 14% z nich jest poddawane recyklingowi.

Problem odpadów plastikowych stał się tematem nr 1 globalnej debaty i głównym bohaterem nowej koncepcji gospodarki obiegu zamkniętego. Chodzi w niej o to, aby stworzyć technologie i system współdziałania, dzięki którym 100% plastiku raz wpuszczonego w gospodarkę

obieg będzie zbierane, przetwarzane i wykorzystywane ponownie.

Strategiczne podejście

● Dużo w tej kwestii do zrobienia mają producenci dóbr konsumpcyjnych. Także firma Henkel postawiła sobie ambitne cele w dziedzinie opakowań. Zadeklarowała, że do 2025 r. 100% opakowań jej produktów ma być w pełni zgodnych z recyklingu lub ponownego użycia*. Henkel obiecał także, że w 2025 r. plastik wykorzystywany do produkcji opakowań na rynku europejskim będzie pochodził w 35% z recyklingu.

Konkretnie działania

● Dobrym przykładem realizacji nowej strategii opakowań Henkla jest środek piorący Persil Discs 4w1 w kapsułkach. Folia kapsułek jest w pełni wodorozpuszczalna, opakowanie zbiorcze w 20% składa się z tworzyw pochodzących z recyklingu, a w 95% jest zgodne z recyklingu. Innym przykładem są produkty marek Pur, Clin, Silan czy Bref z serii Pro Nature, które oferowane są w butelkach

PET w 100% wykonanych z przetworzonego plastiku.

Henkel angażuje się także w inicjatywę zmierzającą do stopniowego usuwania ze środowiska plastikowych odpadów. Współpracuje z przedsiębiorstwem Plastic Bank, które organizuje zbiórkę odpadów na Haiti, Filipinach, w Indonezji i Egipcie. Odzyskany plastik – tzw. Social Plastic – Henkel wykorzystuje w produkcji swoich opakowań. Do końca 2019 r. ok. 200 ton odpadów pochodzących



Wspólna odpowiedzialność

● Rozwiązanie problemu plastikowych odpadów wymaga współpracy i działań podejmowanych przez wszystkich rynkowych graczy: producentów tworzyw sztucznych, opakowań i dóbr konsumpcyjnych, detalistów, firmy zajmujące się recyklingiem oraz administrację. Swoją rolę do odegrania – choćby w zakresie segregacji odpadów – mają także konsumenci.

* oprócz środków kładących, w przypadku których osad może uniemożliwić recykling

Najpoważniejsze problemy dorosłych ludzi mają źródło w dzieciństwie. Jeśli chcemy żyć pośród szczęśliwych, spełnionych i niestosujących przemocy ludzi, musimy mądrze wychowywać dzieci. Nie jest to łatwe zadanie, gdyż nieświadomie powielamy dawne wzorce.

Wychowanie dzieci początkiem zmian



KAMIL NOWAK
autor blogojciec.pl,
najpopularniejszego
polskiego bloga
na temat
wychowywania
dzieci

Czy można zmienić świat, modyfikując sposób, w jaki wychowujemy nasze dzieci? Czy można wpłynąć na rzeczywistość, zmieniając podejście do pojedynczego dziecka? Czy jedno mądrze wychowane dziecko, a w następstwie jeden mądrze wychowany dorosły, może zmienić coś w naszym świecie? Kiedy zastanawiam się nad odpowiedziami na te pytania, przychodzi mi na myśl słowa Margaret Mead: „Nie wątp nigdy, że mała grupa troskliwych ludzi mogłaby zmienić świat. Tak naprawdę to jedyna rzecz, która go kiedykolwiek zmieniła”.

Coraz więcej zaburzeń

● Czy jednak świat potrzebuje zmian? Może wszystko jest w jak najlepszym porządku i powinniśmy dalej robić to, co robiliśmy do tej pory? Żeby znaleźć odpowiedź na to pytanie, warto spojrzeć m.in. na ciągle rosnące statystyki ludzi z zaburzeniami psychicznymi (to już kilka milionów Polaków) oraz, również rosnące, statystyki samobójstw – jednego z największych problemów współczesnych czasów. Doszliśmy już do sytuacji, w której więcej osób w Polsce odbiera sobie życie, niż ginie w wypadkach samochodowych (!).

Można też znaleźć bezpośredni związek pomiędzy tymi problemami a brakami, które mamy w takich sferach jak: empatia, radzenie sobie z emocjami, wyrażanie swoich potrzeb, a nawet posiadanie podstawowych umiejętności komunikacyjnych. Z kolei fundamenty pod te obszary są kładzione właśnie w czasach dzieciństwa: albo w postaci dobrych nawyków, albo w postaci tych złych.

Dawne metody

● Zimny chów, tresowanie, wychowanie „tradycyjne” – dziś znajdujemy różne określenia dla tego zjawiska, jakim było wychowywanie pokolenia dzisiejszych 30-, 40- i 50-latków. Naj-



Własnym przykładem możemy uczyć, że mamy szacunek nie tylko do innych, ale i do siebie. Źle traktowane dzieci nie przestają kochać rodziców – przestają kochać siebie.

częściej było to połączenie systemu kar (cielesnych i psychicznych) oraz nagród z mniejszym lub większym zaniedbaniem dzieci, którym zwyczajnie poświęcało się bardzo niewiele czasu. Mało kto przejmował się wtedy potrzebami dzieci, mało kto liczył się z ich zdaniem, wychodziło się raczej z założenia, że „dzieci i ryby głosu nie mają”. Miały być ciche i posłuszne. Jeśli natomiast nie były, rodzice mieli do dyspozycji cały arsenał środków, od bicia i popychania, przez krzyki, izolację, aż do poniżania i wyśmiewania.

Jesteśmy pierwszym pokoleniem w historii świata, które ma stosunkowo łatwy dostęp do wiedzy wykraczającej poza ustny przekaz naszych rodziców czy dziadków.

Tymczasem warto przytoczyć słowa Jespera Juula: „Dziecko, które jest źle traktowane, nie przestaje kochać rodziców. Przestaje kochać siebie”. Wychowaliśmy więc całe pokolenia, które nie potrafiły żyć w zgodzie ze sobą, które nie potrafiły się pokochać ani zaakceptować. Jak tak wychowane dzieci mogły się pokochać, skoro nawet rodzice kochali je jedynie warunkowo i tylko wtedy, gdy były posłuszne, nie dając im prawa do posiadania i wyrażania własnego zdania?

W następstwie takiego wychowania ludzie albo stawali się ulegli i bierni, pozwalając innym wchodzić

sobie na głowę, tak jak całe dzieciństwo robili to ich rodzice, albo się buntowali i zaczęli innych traktować w taki sam przemocowy sposób, w jaki sami byli traktowani w dzieciństwie. Wychowaliśmy więc całe pokolenia ofiar i oprawców.

Z pokolenia na pokolenie

● Zresztą tak było niemal zawsze. Rodzice przekazywali swoim dzieciom to, co sami otrzymali od własnych rodziców. Dopiero my jesteśmy pierwszym pokoleniem w historii świata, które ma stosunkowo

że zdziwieniem, bo było to sprzeczne ich wstępnymi założeniami).

Wychowanie bez przemocy

● To my mamy zatem w zasięgu ręki wiedzę, że najlepszy sposób edukowania dziecka to służenie własnym przykładem. Poprzez przykład możemy pokazać, że mamy szacunek nie tylko do innych (co chroni przed zostaniem oprawcą), ale i do samego siebie (co z kolei chroni przed zostaniem ofiarą). Jesteśmy pierwszym pokoleniem, które może coś zmienić. Pierwszym pokoleniem, które może przerwać ciągłą się od wieków krąg przemocy.

Jednak nawet jeśli zdecydujemy się na ten krok, przyjdzie nam zmierzyć się jeszcze z czymś, z czym każdemu człowiekowi przychodzi się zmierzyć najtrudniej. Z samym sobą. Otóż możemy być świadomi, że złość nie jest dobrym doradcą, ale jednocześnie możemy nie mieć umiejętności, by nad nią zapanaować. Możemy wiedzieć, jak istotne są rozmowy o emocjach, ale jednocześnie sami możemy być w tym temacie kompletnymi nowicjuszami, bo nigdy tego nie robiliśmy. Możemy więc zdobyć całą potrzebną wiedzę, jak się zachowywać, ale nasze postępowanie może być niezgodne z tą wiedzą w sytuacji, gdy nasz mózg pod wpływem emocji przechodzi w tryb przetrwania.

Trudna przemiana

● Niestety, jeśli chodzi o budowanie zdrowych relacji z innymi ludźmi, w zdecydowanej większości nie dostaliśmy dobrych wzorców w dzieciństwie, więc przemiana nie jest dla nas łatwa. Niejednokrotnie trudność będzie tak duża, że nie obędzie się bez wsparcia specjalistów. Musimy nawet nie tyle uczyć się tego od nowa, ile najpierw pozbyć się starych nawyków. A to sprawia, że wyzwanie staje się trudniejsze.

Dlatego też rola naszego pokolenia jest tak istotna. Jeśli wykonamy nasze zadanie dobrze i prześlemy naszym dzieciom dobre wzorce, to żadne pokolenie w przyszłości nie będzie musiało już przechodzić przez to, przez co przechodzili nasi rodzice, dziadkowie i pradiadkowie.

Czym zastąpić przestarzałe metody wychowawcze?

● **Zimny chów** – czyli wychowanie bez bliskości, bez emocji (tzw. hartowanie). Okazywanie uczuć było oznaką słabości, przez co wielu dorosłych ma dzisiaj z nimi problem.

Zamiast tego

Rodzicielstwo bliskości, wychowanie z szacunkiem – głównym celem takiego podejścia do dziecka jest traktowanie go tak, jak traktowalibyśmy dorosłego człowieka, który jeszcze wielu rzeczy nie potrafi i potrzebuje pomocy oraz wsparcia, a nie odrzucenia.

● **Przemoc w różnych formach** – czyli głównie przemoc fizyczna oraz przemoc psychiczna. W jej skład wchodziło bicie, kopanie, bicie przedmiotami, a także wrzaski, izolacja, szantaż czy poniżanie. Wychowanie to było oparte na strachu, a jak wiemy z coraz większej liczby badań, strach uniemożliwia naukę.

Zamiast tego

Nauka radzenia sobie z własnymi emocjami – najczęstszym powodem gwałtownych i przemocowych reakcji rodziców jest brak umiejętności panowania nad własnymi reakcjami emocjonalnymi (braki te biorą się z ich własnego przemocowego dzieciństwa, więc widzimy tutaj zamknięty krąg). Jeśli tradycyjne metody nauki panowania nad emocjami zawodzą, zaleca się spotkanie z psychoterapeutą.

● **Miłość warunkowa** – czyli kocham cię tylko wtedy, gdy robisz to, czego oczekuję. Brak posłuszeństwa równa się brak miłości.

Zamiast tego

Miłość bezwarunkowa – kochanie dziecka niezależnie od jego działań. Jeśli zachowania dziecka mogłyby zaszkodzić jemu lub jego otoczeniu, szukamy rozwiązań i pomagamy dziecku znaleźć zachowanie alternatywne. Jest to jedyny sposób, by nauczyć się ono ufać rodzicom i mówiło o sytuacji, w których potrzebuje pomocy.

Jak zmieniać świat z partnerem społecznym

Prawdziwe społeczne zmiany na lepsze dokonują się nie wskutek jednorazowych, głośnych akcji, lecz dzięki systematycznym działaniom – w tym programom prowadzonym w partnerstwie społeczno-prywatnym. Wieleletnia współpraca sieci Biedronka i Caritas Polska, które razem realizują m.in. program „Na codzienne zakupy”, pokazuje, jak skutecznie pomagać na co dzień osobom starszym.

Karta dla seniora

● W 2019 roku już po raz drugi Biedronka przeznaczyła ponad 10 mln zł

w ramach programu wsparcia finansowego osób powyżej 60. roku życia. Przeszło 6600 potrzebujących otrzymywało miesięcznie 150 zł na zakupy w Biedronce. Od marca do grudnia środki te trafiały na specjalną kartę przedpłaconą „Na codzienne zakupy”, a beneficjenci mogli je suwerennie wydawać.

Adresatami programu są osoby starsze, w trudnej sytuacji życiowej – często żyjące w ubóstwie, samotne lub niepełnosprawne. Do programu kwalifikują je diecezjalne oddziały Caritas. Program umożliwia senio-



Program „Na codzienne zakupy”

rom lepsze i bardziej różnorodne odżywianie i daje poczucie bezpieczeństwa finansowego. Uczestnicy

programu mają także zapewnione wsparcie wolontariusza podczas zakupów. Seniorzy mogą też uczestniczyć w różnych spotkaniach i aktywnościach, dzięki którym dostają szansę na poradzenie sobie z często dokuczającą im samotnością i trudami życia codziennego.

Wyjątkowa współpraca

● Biedronka współpracuje z Caritas w Polsce od 2006 roku także przy organizacji festynów rodzinnych „Bądźmy razem”. Co roku przekazuje ok. 70 000 paczek dla dzieci

na Dzień Dziecka, mikołajki, Dzień Chorego. Na co dzień współpracuje z diecezjami Caritas, przekazując żywność potrzebującym z prawie 800 sklepów do 27 organizacji w ramach „Spizarni Caritas”. Dofinansowała również zakup kilkuset samochodów-chłodzi do przewożenia żywności oraz wspiera świąteczne zbiórki żywności „Tak, pomagamy” oraz „Kromka chleba dla sąsiada” (około 600 ton rocznie). W tym roku za współpracę z Caritas Polska Biedronka została laureatem konkursu Dobroczyńca Roku.

Z silnych, świadomych i wierzących we własne możliwości dziewczynek wyrastają sprawcze kobiety, dlatego potrzebna jest walka z nierównościami wynikającymi z płci oraz z wieloma stereotypami związanymi z rolami społecznymi. Są na to sposoby, których skuteczność została dowiedziona.

Dziewczynki mają moc!



MIRELLA PANEK-OWSIAŃSKA
ekspertka CSR,
współzałożycielka
fundacji Kosmos
dla Dziewczyny

Nigdy wcześniej temat dziewczynek – ich przyszłości, edukacji, rozwoju, ale też dyskryminacji i niewykorzystanych szans – nie był tak silnie obecny w debacie publicznej. Wzrosła świadomość, że nieobecność kobiet oraz kobiecej perspektywy w życiu publicznym często ma swoje korzenie już w dzieciństwie.

Dziewczynki mają trudniej

„Bez względu na to, gdzie się urodzisz, twoje życie będzie trudniejsze, jeśli urodzisz się dziewczyną” – napisali w ostatnim raporcie „Goal Keepers Data” Melinda i Bill Gatesowie, pokazując globalną perspektywę różnic i nierówności wynikających z płci. Często już w bardzo młodym wieku dziewczynki przechodzą z podporządkowania się rodzicom do podporządkowania się mężom, a oczekiwania wobec nich dotyczą głównie ról pomocniczych i opiekuńczych. Nieodpłatna praca kobiet jest szacowana na 10 trylionów dolarów rocznie. Niższe wykształcenie kobiet i ich mniejszy dostęp do pracy są „niszczące dla wszystkich”, napisali Gatesowie. „To utrzymuje kobiety w bezsilności, ogranicza szanse życiowe ich dzieci i spowalnia wzrost gospodarczy”.

Podobne wnioski zawiera raport UNFPA – Funduszu Ludnościowego ONZ, który pokazuje m.in., że każdy kolejny rok edukacji dziewczynki oznacza dodatkowe 11,7 proc. podwyżki pensji w późniejszym życiu w porównaniu z 9,6 proc. w przypadku chłopców; że dwa razy więcej dziewczynek niż chłopców w wieku 6–11 lat nigdy nie rozpocznie nauki w szkole; że dziewczynki w wieku 5–14 lat poświęcają 28 godzin na obowiązki domowe (chłopcy o połowę mniej), a 47 700 dziewcząt poniżej 18. roku życia codziennie jest zmuszanych do małżeństwa lub będzie niebawem zmuszonych do jego zawarcia. Raport stwierdza, że sposób wychowania i edukacji 65 milionów dziesięcioletnich 10-latek wpłynie na przyszłość



Dwa razy więcej dziewczynek niż chłopców w wieku 6–11 lat nigdy nie rozpocznie nauki w szkole, pokazuje raport UNFPA – Funduszu Ludnościowego ONZ.

nas wszystkich. Nie stać nas, żeby ich potencjał został zmarnowany.

Monitorowane przez ONZ wskaźniki osiągnięcia SDG5 – 5. z 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju (ang. SDG – Sustainable Development Goals) dotyczącego równości płci pokazują, jak zmienia się liczba dziewczynek, które wychodzą (a często zostają wydane) za mąż przed ukończeniem 18 lat, a także jak ewoluje liczba kobiet w parlamentach krajowych i na stanowiskach kierowniczych. We wszystkich krajach na świecie jest jeszcze dużo do zrobienia.

że można zmieniać świat. Greta Thunberg rozpoczynała od samotnego strajku pod szwedzkim parlamentem. Dzisiaj jest nieformalną przywódczynią młodzieżowych strajków klimatycznych, które głośno domagają się zmian priorytetów politycznych. Malala Yousafzai, okaleczona przez talibów Pakistanka, stała się ikoną walki o dostęp do edukacji i najmłodszą laureatką Pokojowej Nagrody Nobla. Amerykanka Emma González to symbol protestów przeciw prawu dostępu do broni. Po masakrze w szkole w Par-

Niestety często już w bardzo młodym wieku dziewczynki przechodzą z podporządkowania się rodzicom do podporządkowania się mężom. Mają wypełniać role pomocnicze i opiekuńcze.

Jak zatem sprawić, żeby ze sprawczych i twórczych dziewczynek wyrosły sprawcze i twórcze kobiety? Jak pokazać dziewczynkom, że mają moc i nie pozwolić, żeby straciły ją, stykając się z czyhającymi zewsząd stereotypami oraz przekazem, że coś jest „nie dla dziewczyn”? Sposobów jest wiele, ale na potrzeby tego artykułu przedstawię tylko kilka pomysłów, których skuteczności została dowiedziona.

Dziewczyńskie bohaterki

● Dzisiejsze dziewczynki mają swoje kultowe bohaterki, które pokazują,

kland na Florydzie, gdzie 19-latek zastrzelił z karabinu kilkunastu uczniów i nauczycieli, Emma wygłosiła poruszające przemówienie. Amika George natomiast rozpoczęła kampanię #FreePeriods, przygotowała petycję wzywającą rząd do zapewnienia dziewczętom bezpłatnego dostępu do środków higienicznych i zorganizowała wielki czerwony protest w centrum Londynu.

Warto pokazywać przykłady takich dziewczynek, które swoimi działaniami tworzą wspólnoty ludzi podobnie myślących i dają początek zmianom społecznym.

Dziewczyńskie książki

● Powiększa się oferta książek dla dzieci, w których dziewczynki mają głos i biorą sprawy w swoje ręce, nie czekając na księcia na białym koniu.

„Opowieści o młodych buntownikach” autorstwa Eleny Favilli i Francesco Cavallo to projekt, na który zbierano fundusze w 75 krajach świata i lektura, dzięki której dziewczynki mają szansę nauczyć się pokonywać własne słabości i uwierzyć w to, że mogą być, kim zechcą. Zbiór krótkich historii stu niezwykłych kobiet pokazuje ich życie pełne pasji i sukcesów, ale też wielu przeszkód i porażek. Tekstowi towarzyszą ilustracje wykonane przez 60 ilustratorek z całego świata. „Damy, dziewczuchy, dziewczyny. Historia w spódnicy” Anny Dziewit-Meller przypominają mało znane polskie bohaterki, m.in. Annę Henrykę Pustowójtównę czy Krystynę Skarbek. W książce Małgorzaty Frąckiewicz „Superbohaterki. Świat i wielkie odkrycia” dziewczynki poznają naukowczynie, których prace i wynalazki zmieniły świat. Z kolei „Girlpower. Opowieści dla dziewczynki, które chcą zdobyć świat” autorstwa Caroline Paul zachęca i inspirować dziewczyny i kobiety, by pokonały strach, stawiały czoło wyzwaniom i żyły po swojemu – z wiarą w siebie i umiejętnością radzenia sobie z trudnościami.

Kosmos dla dziewczynek

● Niemal trzy lata temu, siłami kilkunastu kobiet, powstała fundacja Kosmos dla Dziewczyny, wydająca dwumiesięcznik non-fiction o tej samej nazwie dla czytelniczek w wieku 6–12 lat. W założeniu fundatorek magazyn miał być jednym z elementów tworzenia środowiska, w którym dziewczynki mogą dorastać w poczuciu pewności siebie i siły sprawczej. Treści pokazują całe bogactwo możliwości, z którego mogą czerpać czytelniczki – od nauki i eksperymentów, przez sztukę, matematykę, do emocji, relacji i opowieści o tym, jak działa nasze ciało (a nie tylko jak wygląda). Pierwsze numery magazynu ukazały się dzięki udanej akcji crowdfundingowej, a sukces na trudnym rynku prasy dziecięcej pokazuje, że coraz więcej rodziców świadomie poszukuje treści, które pomogą w wychowaniu córek na mądre i sprawcze kobiety.

Coraz więcej przedsiębiorstw w strategiach CSR zawiera działania na rzecz równości płci. W przekazach marketingowych takie firmy bardziej świadomie zwracają uwagę na treści wzmacniające potencjał kobiet i dziewczynek, a jednym z narzędzi stają się międzynarodowe kampanie społeczne mające duży oddźwięk w mediach.

Skuteczne kampanie

● „Jak to jest biegać jak dziewczyna?” – pytała reżyserka dziewczynki. Odpowiadały: „szybko, dawać z siebie wszystko”. Na to samo pytanie starsze od nich nastolatki odpowiadały: „nieporadnie, śmiesznie”. Tak zaczynał się jeden ze spotów kampanii #LikeAGirl, która ma na celu wspieranie dziewczynek w budowaniu pewności siebie. Kampania okazała się wielkim sukcesem i doczekała się czterech edycji, a każdy z filmów pokazywanych na YouTube miał miliony wyświetleń.

Z kolei odpowiadając na badania mówiące, że dziewczynki w wieku 5–6 lat zaczynają wątpić w swoje umiejętności i rezygnują z marzeń, firma Mattel, produkująca od 60 lat kultową (i kontrowersyjną) lalkę Barbie, stworzyła kampanię „Close the Dream Gap”. Dream Gap to zjawisko społeczne związane z uprzedzeniami i nierównościami ze względu na płeć. Pogłębia się ono przez stereotypy kulturowe, wizerunek kobiet i dziewczynek w mediach, a także przez systemy wychowawcze i edukacyjne. Projekt marki Barbie ma wesprzeć dziewczynki, a także pomóc dorosłym w przeciwdziałaniu temu zjawisku.

Potrzeba całej wioski

● Mówi się, że żeby wychować dziecko, potrzebna jest cała wioska, a żeby stworzyć otoczenie, w którym dziewczynki będą mogły rozwijać się w zgodzie z sobą i swoimi talentami, potrzeba świadomości wielu środowisk – świadomych rodziców i opiekunów, osób podejmujących decyzje o edukacji, odpowiedzialnych firm. Tylko wspólnie możemy stworzyć świat, w którym mężczy i kobiety potencjał będą mogły się rozwijać, współistnieć i współpracować dla dobra nas wszystkich.

Świat potrzebuje nauki, kobiet i... wody

W L'Oréal bierzemy odpowiedzialność za przyszłość naszej planety i ludzkości. Nasze projekty społeczne i środowiskowe mają charakter długofalowy i stanowią część globalnego programu zrównoważonego rozwoju „Dzielenie się pięknem ze wszystkimi”.

Wspieramy kobiety w nauce

● 20 lat temu postanowiliśmy zburzyć stereotypowe podejście do rozwoju nauki, wierząc, że to właśnie kobiety w nauce mogą pomóc w rozwiązaniu największych problemów współczesnego świata. Realizując

program L'Oréal Dla Kobiet i Nauki, wspieramy rozwój naukowy kobiet, walcząc z ich dyskryminacją, niedocenianiem w naukowym środowisku, ale także zmieniając ich społeczne postrzeganie i podejście społeczeństwa do różnorodności zespołów badawczych. Około 30 proc. – tyle wynosi odsetek kobiet-naukowców na świecie. Dodatkowo tylko 20 spośród 604 laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie nauk ścisłych to kobiety. Od wielu lat obserwujemy,

że nasza inicjatywa ma realny wpływ na kariery naukowe kobiet, wierzymy, że zmienimy te statystyki. Przez 19 edycji programu w Polsce wyróżniliśmy 99 polskich kobiet, które reprezentują różne dyscypliny naukowe. Ich działalność badawcza ma ogromny potencjał rozwojowy – stwarza możliwość praktycznego zastosowania i rozwiązania w tak kluczowych obszarach, jak genetyka, choroby cywilizacyjne czy zmiany klimatu. Program organizujemy we współpracy

z Polskim Komitetem do spraw UNESCO, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polską Akademią Nauk.

Oszczędzamy wodę

● Wprowadzane na przestrzeni wielu lat innowacyjne rozwiązania pozwoliły znacznie zmniejszyć zużycie wody w naszej fabryce L'Oréal Warsaw Plant. Jednak na tym nie poprzestajemy i postanowiliśmy pójść o krok dalej, realizując koncepcję „suchej fabryki”. Uruchomiliśmy nowoczesną stację recyklingu wody, wpisującą się

w ideę gospodarki obiegu zamkniętego. Stacja ta odzyskuje wodę o wysokim standardzie, możliwą do ponownego wykorzystania do procesów wokółprodukcyjnych, m.in. do mycia instalacji produkcyjnych, chłodzenia, ogrzewania oraz wytwarzania pary wodnej. Aktualnie odzyskujemy 46% wody poprodukcyjnej, a w przyszłości przewidujemy, że będziemy mogli ponownie wykorzystywać nawet do 75% wody (8000 m³ miesięcznie).

Ambitne cele na kolejne lata pozwalają nam ufać, że przyszłość przyniesie lepsze jutro.



DLA KOBIEC I NAUKI
WE WSPÓŁPRACY MIĘDZY
L'OREAL PARYS I PAN

Coraz częściej pojawiają się postulaty łączenia świata wielkich pieniędzy i innowacyjnych technologii z nastawieniem na podnoszenie jakości życia ludzi i środowiska. Stoją za tym młodzi przedsiębiorcy, którzy dążą zarówno do zysku, jak i zwiększenia efektywności społecznej i ekologicznej.

Zbuntowani przedsiębiorcy



PROF. ALK DR HAB. BOLESŁAW ROK
Akademia
Leona Koźmińskiego

Młodzi przedsiębiorcy się buntują. My, starsi, dobrze wiemy, że choć warto się buntować, nie zawsze się to opłaca, a bardzo często buntownicy źle kończą. Ale niektórzy dają radę wytrwać w buncie i to jest dla nas wszystkich wielka szansa. Bo bunt w biznesie jest potrzebny właśnie teraz, jako najlepszy sposób na tworzenie lepszego świata przyszłości. Bunt to przeciwstawianie się, to antykonformizm i podburzanie innych, ale też innowacyjność, namawianie do nieposłuszeństwa, kreatywności, radykalnych zmian, tworzenie nowej jakości.

Aktywni młodzi

● Przedstawiciele młodego pokolenia w rozwiniętych gospodarkach nie chcą być wyłącznym trybikiem w maszynie kapitalistycznego rynku, który w obecnej formie – jak mówią – służy nielicznym, a dla większości ma perspektywę ciężkiej pracy, w dodatku przyczyniającej się do pogłębiania kryzysu ekologicznego i społecznego. Ich główne hasło to radykalna zmiana wszystkiego, czyli zmiana systemu. Na szczęście debata nad kierunkami koniecznych zmian kapitalizmu zaczyna prowadzić do nowych modeli, postulujących przywrócenie gospodarkom równowagi ekologicznej i społecznej. To między innymi koncepcje: światowego kapitalizmu, B Corp, doughnut economics, degrowth czy social impact economy.

Wszyscy wyczuwają, że zdecydowanie pogorszył się klimat dla prowadzenia biznesu w ten sam sposób co zawsze. Nie ma już powszechnie podzielanego przekonania, że to gospodarka wolnorynkowa w klasycznej postaci będzie budowała szczęśliwość dla wszystkich, że prywatyzacja zasobów umożliwi racjonalne nimi gospodarowanie, że rozwój gospodarczy i wzrost PKB „podniesie wszystkie łódzie”, a dobrobyt z czasem spłynie na każdego. Chyba w ogóle załamało się przekonanie o racjonalności



Młodzi przedsiębiorcy łączą świat zysku, wielkich pieniędzy, innowacyjnych technologii ze światem nastawionym na dobro wspólne, podnoszenie jakości życia ludzi i środowiska.

człowieka biznesu i racjonalności całego systemu gospodarczego.

To idealisci często dają początek zmianom. Takich idealistów dążących do pozytywnej zmiany oblicza kapitalizmu jest już tak wielu, że powstaje realny potencjał zmiany. W Polsce tego jeszcze tak nie widać, ale na świecie jest wielu liderów biznesu mówiących o poszerzaniu perspektywy, nowych pozabiznesowych celach dla swoich firm, społecznym wpływie, przeciw-

przez inwestorów finansowych uwzględniających wpływ społeczny i środowiskowy, tradycyjnych i społecznościowych oraz instytucje publiczne, społeczne i prywatne.

Dwie drogi

● Do tej pory istniały dwa odrębne światy, w których młodzi ludzie realizowali swoje marzenia: świat start-upów oraz świat aktywistów, zwanych dziś przedsiębiorcami społecz-

Nie da się zignorować młodych założycieli start-upów, którzy proponują wykorzystanie technologii przyszłości dla potrzeb realizacji wizji zrównoważonego rozwoju.

stawianiu się kryzysowi klimatycznemu i o potrzebie odejścia od niszczącego konsumpcjonizmu. To jest przecież odpowiedź na coraz wyraźniejsze oczekiwania płynące z otoczenia biznesu, od różnych grup interesariuszy.

Nowa fala w biznesie

● To wołanie o inną gospodarkę, inną rolę biznesu w społeczeństwie, konieczne zmiany systemowe, prawa człowieka, ochronę przyrody. Nie da się zignorować młodych założycieli start-upów, którzy proponują wykorzystanie dostępnej już technologii przyszłości dla potrzeb realizacji wizji zrównoważonego rozwoju tu i teraz. To nowa fala w biznesie, która będzie w coraz większym stopniu wspierana

nymi. W pierwszym świecie panuje agresywna, dynamiczna kultura start-upowa, wykorzystująca do maksimum najnowsze technologie do innowacyjnych rozwiązań, głównie w obszarze marketingu cyfrowego i obszarów pokrewnych. Toczy się tu walka z rachunkiem prawdopodobieństwa o dostęp do największych pieniędzy. Efekty już tak nie zachwycają, bo technologiczne innowacje wcale nie służą do realizacji tego, co naprawdę jest ważne.

Z drugiej strony mamy świat aktywistów, pasjonatów społecznej odpowiedzialności, edukacji, kultury, ochrony środowiska, którzy przedstawiają różnorodne propozycje na rzecz wspólnego dobra. Też walczą

o pieniądze, których tu jest niewiele i dlatego pewnie częściej od innych wypalają się bądź zamykają się w swoich małych społecznościach. Powtarzają, że działania lokalne są ważne, ale – mam wrażenie – nie przyciągają swoją postawą nowej generacji.

Nowi liderzy

● W obu tych światach mamy dużo buntu, który jednak nie prowadzi do wielkiej zmiany. Dlatego z nadzieją patrzymy na nowe podejście, które łączy świat zysku, wielkich pieniędzy, innowacyjnych technologii ze światem nastawionym na dobro wspólne, podnoszenie jakości życia ludzi i środowiska. Zbuntowanym przedsiębiorcom może się udać radykalne zwiększenie efektywności społecznej, ekologicznej i ekonomicznej jednocześnie. To oni będą nowymi liderami gospodarki neutralnej dla klimatu, kiedy okaże się, że współcześni liderzy nie potrafią poradzić sobie z tym największym wyzwaniem.

Warto dokładnie obserwować te zmiany, a dzieją się one w różnych obszarach życia gospodarczego. Przede wszystkim chodzi o ekologiczną żywność, naturalne środki czystości, ekologiczne kosmetyki. W każdym dużym europejskim mieście pojawiło się wiele takich inicjatyw, często w postaci platform społecznościowych. Towarzyszy temu odwrót od tradycyjnie rozumianego konsumpcjonizmu, nastawienie na ochronę środowiska poprzez zamykanie obiegu surowców, przetwarzanie odpadów, upcykling i recykling.

Z korzyścią dla wszystkich

● Ważny segment tego nowego rynku to edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju i edukacja ekologiczna, finansowanie społecznościowe, gamifikacja dla potrzeb wspierania zaangażowania społecznego i aktywności obywatelskiej, włączanie osób marginalizowanych społecznie. Kolejny obszar jest związany ze zrównoważonym stylem życia – odpowiedzialna moda, zdrowie, energetyka odnawialna i budownictwo ekologiczne. W każdym z tych obszarów powstają załączki nowych systemów. Bunt przedsiębiorców zaczyna przynosić korzyści wszystkim.

Przykładowi buntownicy

● **Bite** to amerykański start-up założony przez Lindsay McCormick. Misją firmy jest zastąpienie tradycyjnej pasty do zębów w plastikowej tubce przez suche pastylki produkowane na bazie zrównoważonych składników, sprzedawane w szklanych butelkach wielokrotnego użytku. Są bardzo wygodne w użyciu, a być może doprowadzą też do tego, że miliard tubek od pasty do zębów rocznie nie trafi na wysypiska śmieci i do oceanów. www.bitetoothpastebits.com

● **MIWA** to system, który pozwala na uproszczenie i usprawnienie dystrybucji oraz sprzedaży towarów bez opakowań. System oparty jest na kapsułach wielokrotnego użytku i specjalnych modułach w sklepie, zapewniających efektywne zarządzanie łańcuchem dostaw i magazynowanie produktów. Rozwiązanie to zapobiega tworzeniu odpadów opakowaniowych w całym łańcuchu dostaw, od producenta do gospodarstwa domowego. www.miwa.eu

● **Sulapac**. Suvi i Laura z Helsinek opracowali zrównoważoną alternatywę dla plastiku. Sulapac to w pełni biodegradowalny i niezawierający mikroplastików biomateriał wykonany z drewna pozyskiwanego w sposób zrównoważony i z naturalnych spoiw. Jest wykorzystywany przez różne marki, które chcą wyeliminować odpady z tworzyw sztucznych i wykazują autentyczne zaangażowanie w zrównoważony rozwój. www.sulapac.com

● **DekoEko** to powstała w Polsce, pierwsza w Europie platforma upcyklingowa, łącząca innowacyjne pomysły z obszaru nadawania drugiego życia odpadom z potrzebami firm, które szukają optymalnych sposobów zagospodarowania swoich materiałów. Dzięki temu można tworzyć estetyczne produkty konsumenne, wykorzystujące wyselekcjonowane materiały recyklingowe. www.dekoeko.com

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Ambitne cele, wspólne korzyści

Od początku istnienia Grupa Pernod Ricard kieruje się zasadami zrównoważonego rozwoju i w ramach swojego planu „Mapa Środowiskowa 2020” regularnie wyznacza i realizuje kolejne cele w tym zakresie.

W efekcie, w ciągu ostatnich ośmiu lat, 93% zakładów produkcyjnych firmy uzyskało certyfikat ISO 14001, zużycie wody zmniejszyło się o 20%, emisja CO2 spadła o 30%, a ilość odpadów przeznaczonych do składowania zmalała z 10 253 ton do 748 ton.

Grupa ogłosiła na początku kwietnia nowe zobowiązania, które zostaną osiągnięte do 2030 roku. Plan dotyczy czterech obszarów, które określiła jako: troskę o miejsce pochodzenia, docenianie ludzi, odpowiedzialną gościnność i wytwarzanie w obiegu zamkniętym.

Środowisko i ludzie

● Działania w obszarze troski o miejsce pochodzenia skupiają się na wyzwaniach, jakie stawiają przed nami zmiany klimatu. Firma przykładą też dużą wagę do środowiska pracy

i szacunku wobec pracowników, dbając szczególnie o ich równe traktowanie. Kolejnym istotnym elementem strategii CSR jest szerzenie wiedzy związanej z odpowiedzialną konsumpcją alkoholu, czego przykładem jest m.in. 10-letnia współpraca z Erasmus Student Network w ramach projektu Responsible Party. Dla Pernod Ricard istotne jest poszanowanie zasobów naturalnych, dlatego też znacząco zostało ograniczone wykorzystanie plastiku oraz stale zmniejszany jest ślad węglowy. Działania nie ograniczają się do

etapu produkcji czy logistyki. Co roku na całym świecie Grupa organizuje całodniowe akcje na rzecz społeczności lokalnych czy ochrony środowiska pod hasłem Responsib'ALL Day, w które są zaangażowani wszyscy pracownicy firmy.

Polski projekt zero waste

● W ramach przyświecającej firmie idei „Convivialité” oraz filozofii zero waste polski oddział Grupy, Wyborowa Pernod Ricard, rozpoczął projekt #MySmartBar. Jest to program edukacyjno-szkoleniowy,

w którym nacisk kładzie się na rozwiązania mające korzystny wpływ na środowisko, a jednocześnie pozwalające redukować koszty. Przykładem jest pełne wykorzystywanie surowców używanych do tworzenia koktajli czy znalezienie innych zastosowań dla wyrzucanych do tej pory części składników (np. skórek owoców).

Więcej na temat inicjatyw i zobowiązań w obszarze CSR Grupy Pernod Ricard można znaleźć na www.pernod-ricard.com/en/our-commitments/

Większość dorosłych obywateli świata tkwi w fazie zaprzeczania. Nie dopuszcza myśli, że to może być koniec. Szuka pseudonaukowych koncepcji, odwołań religijnych i teorii spiskowych, aby móc dalej beztrząsco konsumować. Ręce pęta im kompleks uzurpatora.

Ego zniszczy Ziemię?



WOJCIECH EICHELBERGER
psycholog,
psychoterapeuta

Przywódcy polityczni najwyraźniej nie zdają sobie sprawy z tego, co jest dziś dla świata najważniejsze i do nowych globalnych problemów zabierają się za pomocą arsenału anachronicznych narzędzi, takich jak: nacjonalizm, rasizm, izolacjonizm, egoizm gospodarczy i fanatyzm. Takimi metodami nie da się rozwiązywać problemów ludzkości, do których należą: wyeksploatowanie naturalnych zasobów Ziemi, deficyt wody pitnej, zatrucie środowiska, kryzys klimatyczny, wymieranie gatunków, przeludnienie.

Depresja pożądana

● Zachowanie większości ludzi i polityków wobec tych ogromnych zagrożeń daje się dobrze opisać w kategoriach faz psychologicznego procesu, jaki przechodzą ludzie skonfrontowani z diagnozą śmiertelnej choroby. Proces ten zaobserwowała słynna pionierka psychologii umierania Elisabeth Kübler-Ross. Pierwsza faza to zaprzeczanie – „niemożliwe, żeby było aż tak źle, że to już koniec, oni się pomylili w diagnozie”. Nie możemy uwierzyć w wyrok i gorączkowo szukamy argumentów podważających diagnozę. Potem przychodzi faza agresji – adresowanej do losu, siły wyższej, do autorów owej diagnozy i do tych, którzy nie chorują tak jak my i dalej cieszą się życiem: egocentryczna, agresywna reakcja obronna, która może realizować się w agresji wobec niewinnych ludzi. Następna faza to targowanie się – z losem, z siłą wyższą, z przyrodą. Czynimy ustępstwa, obiecujemy żyć mądrze i dbać o zdrowie, w nadziei, że jakoś prześlą nam los, ale nie podejmujemy radykalnych kroków naprawczych. Aż w końcu dopada nas depresja, która sprzyja refleksji, rachunkowi sumienia i pokorze, a w konsekwencji odważnej, radykalnej przemianie, stwarzając tym

samym szansę na wyzdrowienie. Jeśli więc w porę nie przeżyjemy depresji, to już nie pozostanie nam nic innego prócz nadziei, że gdy czas przyjdzie, to doświadczymy zbawczej akceptacji nieuchronnego.

Niedowiarki i chore elity

● Tymczasem większość ludzkości wraz z jej politycznymi reprezentantami przechodzi właśnie fazę zaprzeczania, nie chce uwierzyć, że wisi nad nami śmiertelny wyrok. Zachowuje się jak pasażerowie „Titanica”, którzy nie chcieli uznać, że dzwoni alarmowe obwieszczały prawdziwy alarm, i kontynuowali bal. Mimo alarmujących wyników badań, niezwykłych i groźnych zjawisk pogodowych i katastroficznych prognoz nie jesteśmy gotowi hamować i reformować powodującego kryzys systemu, nieustannie napędzającego wzrost produkcji i konsumpcji. W tym powszechnym zaprzeczaniu nie ma cynizmu ani złej woli – po prostu ludzie nie chcą uwierzyć, że to się naprawdę dzieje. Dlatego poszukują pseudonaukowych koncepcji, odwołań religijnych i teorii spi-

żelity władzy stają się przechowalnią uosobionej psychopatologii. Tak jak to się stało na przykład w naziistowskich Niemczech czy w komunistycznej Rumunii. Bo kompensacja – w tym kompensacja władzą – nie leczy problemów psychicznych, lecz jedynie je znieczula, co podobnie jak w chorobach uzależnieniowych – wymaga coraz większych dawek znieczulenia, w tym wypadku poczucia władzy, znaczenia i prestiżu.

Tu dotykamy zjawiska, które nazywam kompleksem uzurpatora, określanym w psychologii jako przekroczenie pułapu kompetencji. Chodzi o sytuację, gdy dana osoba piastuje urząd dający zakres władzy i odpowiedzialności przewyższający jej osobiste i profesjonalne kompetencje. „Uzurpator” może posiadać w pełni demokratyczny mandat do sprawowania swojej funkcji, ale brak kwalifikacji i pewności siebie sprawi, że jego/jej poczynania będą motywowane lękiem przed kompromitacją i przyjmować formę wyprzedzającej agresji. Będzie też tak dobierać ludzi w swoim bezpośrednim otoczeniu i tak wpływać na opinię pu-

żelidzi potrzebna jest zdolność do przeforsowywania w gremiach ustawodawczych decyzji niepopularnych i sprawny proces legislacyjny, zmierzający do ograniczenia konsumpcji, a być może nawet do zmiany systemu ekonomicznego. Szanse na taką odwagę i na wystarczająco radykalną postawę wobec zagrożenia Ziemi i cywilizacji ma przede wszystkim młódzież, bo w odróżnieniu od starszych, urządzonych w systemie pokoleń, to oni mają więcej do stracenia i czyste sumienie, a w konsekwencji mniej oporów przed ujrzaniem prawdy.

Ale kompleks uzurpatora pęta ręce nie tylko politykom i decydentom. Większość dorosłych obywateli świata niestety tkwi w tej pozycji, więc jest psychologicznie skazana na fiksację w fazie zaprzeczania. Zaś mniejszość, która choć uświadamia sobie skalę problemu, trwa niestety w fazie targowania się: zredukujemy plastik, gazy cieplarniane, posadзимy trochę drzew i zaczniemy oszczędzać wodę – ale nie za szybko, tak aby nie psuć sobie złudzeń, a może się jakoś da uniknąć katastrofy. Cóż, lepiej się targować, niż zaprzeczać czy atakować stawiających dramatyczną diagnozę. Lecz zbyt długie targowanie się może sprawić, że zabraknie nam czasu na niezbędne, radykalne zmiany.

Skutki duchowego niedorozwoju

● Musimy więc jako zbiorowość ludzka jak najprędzej spojrzeć prawdzie w oczy i przejść uzdrawiającą fazę depresji i ekspiacji, a przy okazji przekroczyć powszechny duchowy niedorozwój objawiający się w gatunkowej antropocentrycznej uzurpacji. Zapewne 99 proc. z nas żyje w fałszywej kartezyjskiej tożsamości myślącego ego. Ale ponieważ nie jest to nasza prawdziwa tożsamość, więc by zamaskować egzystencjalny niepokój, który ona rodzi, stroimy się w szaty namaszczone przez Boga panów planety i wszechświata. Jeśli więc nie zdemaskujemy szybko i na skalę gatunkową uzurpatorskiej natury ego, to niechybnie zniszczymy Ziemię, a wraz z nią – samych siebie. Taki jest bowiem los uzurpatorów – jak uczy historia.

Większość ludzkości nie chce uwierzyć, że wisi nad nami śmiertelny wyrok. Musimy spojrzeć prawdzie w oczy i pokonać powszechny duchowy niedorozwój.

skowych, aby móc dalej beztrząsco konsumować. Tego stanu świadomości nie da się zmienić siłą ani decyzjami politycznymi. Tylko szeroko zakrojona mądra edukacja i publiczny dialog mogą z czasem znacząco zmniejszyć liczbę niedowiarków i sprawić, że demokratycznie wybierani ich reprezentanci przestaną rządzić światem.

To ważne tym bardziej, że polityka stanowi taki obszar ludzkich poczynania, w którym łatwo ukryć brak profesjonalnych i osobistych kompetencji. Demokratyczny mandat pełni funkcję zaświadczenia o moralności, dojrzałości, a nawet niekazitelnej kondycji psychicznej. Dlatego zamach na mechanizmy i instytucje demokratyczne sprawia,

bliczną, by uzurpatorska mistyfikacja przynajmniej za życia uzurpatora nie została zdemaskowana. Cechą takich zabiegów jest ich nadmiarowość: zbyt duża surowość lub ostentacyjna łaskawość, zbyt częste, paradne uroczystości, zbyt wiele odznaczeń na piersi, za duża czapka, za wysokie obcasy, za wysokie pomniki, za duże rezydencje itp.

Zabraknie czasu

● Większość współczesnych decydentów najwyraźniej przeczuwa, że skala globalnych problemów przeraża ich kompetencje, co naraża ich na ryzyko kompromitacji. Gotowi są więc na skrajny populizm i demon-taż demokracji, aby utrzymać się u władzy. To sytuacja tym groźniejsza,

Warto przeczytać

Melinda Gates

„Moment zwrotny. Jak kobiety rosną w siłę i zmieniają świat”

● Od dwudziestu lat Melinda Gates poszukuje rozwiązań dla ludzi pilnie potrzebujących pomocy, bez względu na to, gdzie żyją i kim są. W końcu doszła do wniosku, że jeśli całe społeczeństwo ma dążyć ku lepszemu, nie może traktować gorzej kobiet.

Ten debiut pisarski stanowi aktualne i potrzebne wezwanie do wzmocnienia ich roli. „Dlatego właśnie musiałam napisać tę książkę – by podzielić się historiami ludzi, którzy pozwolili mi znaleźć życiowy cel i siłę do działania. Chcę, byśmy wszyscy zobaczyli, jak możemy wspomóc kobiety tam, gdzie żyjemy” – pisze autorka we wstępie.

Areta Szpura

„Jak uratować świat? Czyli co dobrego możesz zrobić dla planety”

● Przemysł odzieżowy jest jednym z największych trucicieli środowiska naturalnego. Współtwórczyni marki modowej Local Heroes Areta Szpura, świadoma tego nieekologicznego charakteru świata mody, postanowiła skupić się na ratowaniu planety.

W tej książce stara się kompleksowo pokazać, jak za pomocą małych kroków każdy z nas może postarać się zadbać o Ziemię. Dzięki rozmowom ze specjalistami z zakresu ekologii, zero waste czy zdrowego i zrównoważonego żywienia Szpura pokazuje, jak ekologicznie zadbać o swój dom, minimalizować ilość wytwarzanych odpadów i świadomie korzystać z zasobów naszej planety.

Joanna Berendt, Agnieszka Kozak

„Dogadać się z innymi, czyli Porozumienie bez Przemocy nie tylko w życiu organizacji”

● Porozumienie bez Przemocy (Nonviolent Communication – NVC) to idea stworzona przez amerykańskiego psychologa Marshalla B. Rosenberga. To sposób komunikacji rezygnujący z szukania za wszelką cenę winnego czy ustalania, kto ma rację. Zamiast tego buduje relację i wypracowuje na jej podstawie rozwiązania typu wygrany – wygrany. Uważność na świat dookoła i obserwacje, a także refleksja na temat uczuć i potrzeb innych zastępują przemoc, strach czy ocenianie. Atmosfera porozumienia prowadzi do większego entuzjazmu i poprawy kreatywności. Autorki pokazują, że takie podejście już dzisiaj można wprowadzać w swoim życiu prywatnym i zawodowym.

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Inspirujemy się wzajemnie

Organizacje pozarządowe potrzebują zarówno pomocy firm, jak i wsparcia indywidualnych osób. W BP pomoc składa się z wielkich biznesowych cegieł i małych cegiełek pojedynczych osób, razem realizujących szlachetny cel.

Od dłuższego czasu obserwujemy przenikanie akcji naszych partnerów społecznych do życia prywatnego pracowników BP: widzimy akcje urodzinowe na FB, wspólnie przygotowywaną Szlachetną Paczkę, wolontariat w Fundacji Mimo Wszystko

Anny Dymnej. Do mądrego pomagania inspirujemy się nawzajem: BP jako firma czerpie inspirację do pomocy z różnych źródeł, ale najważniejszym są pracownicy. Na przykład współpraca BP z TOPR 20 lat temu zaczęła się od naszych pracowników – ratowników TOPR.

Wolontariat pracowników

● W ciągu ostatniego roku zauważyliśmy wzrost aktywności wśród pracowników BP w obszarze wolontariatu. Jednym z impulsów był udział prezesa firmy Bogdana

Kucharskiego w Półmaratonie Warszawskim dla PAH. Pracownicy BP pobiegli też w Business Run Jaśka Meli w Krakowie. Mimo że jako firma pomagamy w różnych sferach życia społecznego, warto angażować się bezpośrednio. Przykład prezesa, który poświęca swój prywatny czas na wolontariat, działa inspirująco na pracowników. Jeden zespółi wspólne

wartości nie są tylko na papierze. Kolejnym przykładem przenikania akcji społecznych BP do prywatnych



szlachetnapaczka.pl/raport-o-biedzie/

działań naszych pracowników jest wernisaż wystawy „Transformacja”, w czasie którego Bartek Szmań, dyrektor marketingu flotowego na Europe w BP, po obronie dyplomu na Akademii Fotografii uruchomił wsparcie dla Akademii Przyszłości.

Fundusz wolontariacki

● Działalność pracowników z zaangażowaniem firmy spina program Matching Fund. BP dokłada pieniądze do każdego wolontariatu, w który angażują się pracownicy: do kwot przekazanych na NGO, czasu i wysiłku przeznaczonego na wolontariat. Najwyżej wyceniony jest wspólnie poświęcony czas na działalność charytatywną.

Współpraca z partnerami społecznymi to również wymiana doświadczeń i wsparcie merytoryczne. Jesteśmy razem na dobre i na złe, gotowi na konsultacje w czasie kryzysów.

Jeśli mamy uratować międzynarodowy ład przed rozpadem, chaosem i bezprawiem, musimy dostrzec, że dzisiaj obrona interesów narodowych wymaga współpracy globalnej – pisze dla „Kompendium” Yuval Noah Harari, historyk i pisarz.

Dobry nacjonalista musi być globalistą



YUVAL NOAH HARARI
historyk i pisarz, jeden z największych myślicieli współczesnego świata

Ludność znalazła się w obliczu trzech powszechnych problemów drwiących z wszelkich granic państwowych, które można rozwiązać wyłącznie w drodze globalnej współpracy. Są to: wojna jądrowa, zapaść ekologiczna i zagrożenia technologiczne. Nie da się wznieść muru chroniącego przed zimą nuklearną czy globalnym ociepleniem; żaden naród nie jest w stanie samodzielnie wprowadzić przepisów regulujących sztuczną inteligencję (Artificial Intelligence – AI) lub bioinżynierię. Rozwiązania polegające na zakazaniu produkcji zabójczych robotów wyłącznie przez Unię Europejską lub zakaz eksperymentów w zakresie inżynierii genetycznej na dzieciach wyłącznie przez Stany Zjednoczone nie wystarczą. Biorąc pod uwagę niespożyte możliwości takich – potencjalnie niszczycielskich – technologii, wystarczy, by jedno państwo zdecydowało się na podjęcie ryzyka: inne kraje będą zmuszone podążać za nim w obawie przed pozostaniem w tyle.

Wyścig zbrojeń – AI lub biotechnologiczny – praktycznie gwarantuje najgorszy z możliwych wyników. Nie ma znaczenia, kto wygra wyścig – przegranym prawdopodobnie będzie cała ludzkość. W wyścigu zbrojeń system prawny nie zdaje egzaminu. Rozważmy przykład przeprowadzania eksperymentów z zakresu inżynierii genetycznej na dzieciach. Każdy kraj powie: „Nie chcemy takich eksperymentów – jesteśmy po właściwej stronie. Ale skąd będziemy wiedzieć, czy nasi rywale nie robią takich

rzeczy? Nie możemy sobie pozwolić na pozostanie w tyle. Musimy zacząć, zanim oni to zrobią”.

Zaufanie zamiast murów

● Jedynym sposobem zapobiegania niszczycielskim wyścigom zbrojeń jest budowanie międzynarodowego zaufania zamiast murów. To zadanie nie jest niewykonalne. Gdyby dziś Niemcy złożyli Francuzom następujące przyrzeczenie: „Uwierzcie, nie pracujemy nad armią robotów-zabójców w tajnym laboratorium ukrytym pod Alpami Bawarskimi”, Francuzi prawdopodobnie uwierzyliby pomimo ponurych zaszłości historycznych dzielących te dwa kraje. Podobne zaufanie musimy budować na całym świecie.

Trzeba również stworzyć globalną sieć bezpieczeństwa, by chronić ludzkość przed wstrząsami gospodarczymi, które AI prawdopodobnie wywoła. Automatyzacja przyczyni się do znacznego wzbogacenia się ośrodków zaawansowanych technologicznie, takich jak Dolina Krzemowa, natomiast najbardziej ucierpią kraje rozwijające się, uzależnione gospodarczo od taniej siły roboczej. Będzie więcej posad dla programistów w Kalifornii, ale mniej miejsc pracy dla pracowników fabryk i kierowców ciężarówek w Meksyku. Działamy w warunkach gospodarki globalnej – lecz polityka nadal ma charakter zdecydowanie narodowy. Jeśli nie znajdziemy globalnych rozwiązań dla szkodliwych skutków AI, mogą rozpaść się całe kraje – a wyniki z tego chaos, przemoc i fale imigracji zdestabilizują świat.

Sieć wrogich fortec

● By przetrwać i rozwijać się w XXI wieku, ludzkość potrzebuje skutecznej współpracy globalnej, a jak dotychczas jedyną realistyczną opcję tego rodzaju relacji oferuje liberalizm. Według jego założeń wszystkich ludzi łączą podstawowe doświadczenia, wartości i zainteresowania. Liberalizm zakłada również, że żadna grupa nie jest ze swej natury lepsza od innych. Współpraca jest zatem rozsądniejszym rozwiązaniem niż konflikt. Wszyscy powinni współ-

pracować, by chronić wspólne wartości i rozwijać wspólne interesy.

Niemniej jednak rządy na całym świecie kwestionują obecnie podstawy światowego porządku liberalnego. Mimo iż atakujący system liberalny mają wiele pomysłów na zarządzanie własnymi krajami, nikt nie oferuje realistycznego modelu zarządzania całym światem. W rezultacie świat stopniowo przybiera postać sieci wrogich fortec. Skutki powyższego jako pierwsi odczują najsłabsi przedstawiciele ludzkości, pozbawieni jakiegokolwiek forticy: uchodźcy, nielegalni migranci, prześladowane mniejszości. Jeśli mury będą nadal rosły, cała ludzkość znajdzie się kiedyś w potrzasku.

Globalna tożsamość

● Jednakże nie jest to los nieunikniony. Możemy nadal się rozwijać w zgodzie z globalnymi celami, wychodząc

Mimo iż atakujący system liberalny mają wiele pomysłów na zarządzanie własnymi krajami, nikt nie oferuje realistycznego modelu zarządzania całym zagrożonym światem.

poza ograniczenia umów handlowych i kładąc nacisk na lojalność, którą ludzkość jest winna swojemu własnemu gatunkowi i własnej planecie. Wypracowanie tego rodzaju tożsamości globalnej nie musi być niemożliwe. Nie zapominajmy, że ludzkość wielokrotnie tworzyła nowe, pozornie niewyobrażalne tożsamości zbiorowe.

Nie ulega kwestii, że człowiek jest ze wszech miar istotą społeczną, a lojalność wobec swojej społeczności ma wpisana w geny. Jednakże przez miliony lat homo sapiens i jego przodkowie (hominidy) żyli w małych społecznościach, a nie w dużych państwach narodowych. Wbrew powszechnym przekonaniom współczesne państwa narodowe nie stanowią stałego elementu ludzkiej biologii ani nie są nieuniknionym efektem działania ludzkiej psychiki. Rodzaj ludzki istnieje od

ponad 2 milionów lat, natomiast najstarsze narody na świecie mają mniej niż 5000 lat. Pięć tysięcy lat temu nie było Polaków, Rosjan ani Niemców.

Wielkie narody pojawiły się dopiero w ciągu ubiegłych kilku tysięcy lat – „wczoraj rano” na zegarze ewolucyjnym – w celu rozwiązywania problemów, których małe plemiona nie byłyby w stanie rozwiązać samodzielnie. W XXI wieku mamy do czynienia z globalnymi problemami, których nawet największe narody nie są w stanie rozwiązać w pojedynkę: rezygnacja w wybranych kwestiach z lojalności narodowej na rzecz tożsamości globalnej wydaje się zatem rozwiązaniem rozsądnym.

Niektórzy przywódcy – na przykład obecny prezydent USA – głoszą istnienie naturalnej sprzeczności między nacjonalizmem a globalizmem, twierdząc, iż powinniśmy wybrać nacjonalizm przy jednoczesnym odrzuceniu

są dobrym przykładem. Puchar Świata polega na rywalizacji między narodami; przedstawiciele poszczególnych państw są często bardzo lojalni wobec własnej drużyny narodowej. A jednocześnie mistrzostwa świata to niezwykle pokaz globalnej harmonii. Francja nie może zagrać przeciwko Chorwacji, dopóki Francuzi i Chorwaci nie uzgodnią wspólnych zasad gry. To globalizm w praktyce. Jeśli podoba ci się Puchar Świata – już jesteś globalistą.

Pozostaje mieć nadzieję, że narody będą w stanie uzgodnić światowe reguły gry – nie tylko dla potrzeb piłki nożnej, lecz także, aby zapobiegać katastrofie ekologicznej, regulować zagrożenia technologiczne i zmniejszać globalne nierówności. To zadanie znacznie trudniejsze niż piłka nożna – co nie znaczy, że niemożliwe.

Twój głos

● Co to oznacza w praktyce? Będziemy musieli przywiązywać większą wagę do problemów globalnych i interesów rozpoznawalnych w istniejącym systemie państw narodowych. Gdy nadejdą kolejne wybory i politycy poproszą o twój głos, zadaj im cztery pytania:

- Jeśli wygrasz wybory – jakie działania podejmiesz, aby zmniejszyć ryzyko wojny jądrowej?
- Jakie działania podejmiesz, by ograniczyć ryzyko zmian klimatu?
- Jakie działania podejmiesz na rzecz uregulowania zagrożeń technologicznych, takich jak sztuczna inteligencja i bioinżynieria?
- I wreszcie, jak widzisz świat w 2040 roku? Jak według ciebie wygląda czarny scenariusz – a jak najbardziej optymistyczny?

Jeżeli polityk nie rozumie tych pytań lub jeżeli nieustannie wraca do przeszłości, nie będąc w stanie sformułować rozsądnych planów na przyszłość – nie głosuj na niego.

Yuval Noah Harari jest profesorem historii na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie i autorem trzech bestsellerów: „Sapiens: krótka historia ludzkości”, „Homo Deus: krótka historia jutra” i „21 lekcji na XXI wiek”. Śródtytuły, wybiecie i lead pochodzą od „Kompendium”. Prawa autorskie © Yuval Noah Harari 2019

CASE STUDY PARTNERA PUBLIKACJI

Zielone zmiany zaczynamy od siebie

Zyjemy na kredyt pod zastaw Ziemi, dług ekologiczny drastycznie rośnie. Zapobieganie zmianom klimatycznym to obowiązek nas wszystkich.

Dla Banku BNP Paribas oraz Grupy BNP Paribas odpowiedzialność wobec środowiska naturalnego od lat stanowi jeden z kluczowych filarów Strategii CSR. Bank aktywnie wspiera realizację 13. Celu Zrównoważonego Rozwoju – działania w dziedzinie klimatu.

Odpowiedzialne finansowanie

● W Banku BNP Paribas realizowany jest proces monitorowania transakcji oraz klientów pod kątem aspektów (ESG) środowiskowych, społecznych oraz ładu korporacyjnego.

W 2015 roku BNP Paribas rozpoczęła proces wyjścia z finansowania sektora węglowego. Jednocześnie nieustannie rozwija ofertę produktów i usług wspierających klientów w przechodzeniu na gospodarkę niskoemisyjną. W ofercie Banku znajdują się „zielone” produkty i usługi, m.in.: Fotowoltaika dla prosumentów, Kredyty termomodernizacyjne dla wspólnot mieszkaniowych, Kredyt Zielona Energia i Program Własna Energia.

W 2018 roku BNP Paribas powołał Biuro ds. Międzynarodowych Instytucji Finansowych i Programów Zrównoważonego Rozwoju, którego celem jest wdrażanie programów związanych z efektywnością energetyczną,

wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, elektromobilnością i ochroną środowiska naturalnego przy współpracy z krajowymi i międzynarodowymi instytucjami.

Promowanie ekopostaw

● W kwietniu 2019 roku BNP Paribas zainaugurował program Bank Zielonych Zmian, w ramach którego prowadzona jest wewnętrzna kampania edukacyjna, mająca na celu utrwalanie ekopostaw wśród pracowników. Bank organizuje także ekologiczne akcje wolontariackie – #TrashChallenge – sprzątanie świata, sianie łąk kwietnych oraz inspirujące spotkania. W okresie od kwietnia do listopada w programie edukacyjnym

udział wzięło niemal 2500 pracowników Banku.

Ograniczanie negatywnego wpływu działalności operacyjnej

● W BNP Paribas sukcesywnie wdrażane są także ekousprawnienia. Bank podjął walkę z plastikiem: z platform zakupowych wycofał plastikowe akcesoria jednorazowe oraz zastąpił je ekologicznymi odpowiednikami. W kantynie w Centrali Banku w Warszawie przy ulicy Kasprzaka w maju rozpoczął pilotażowy program kompostowania odpadów. Bankowa

**BANK
ZIELONYCH
ZMIAN**

flota regularnie poszerzana jest o auta hybrydowe i elektryczne. Bank promuje zrównoważone gadżety. Zdeaktualizowane materiały marketingowe przetwarzane są na plecaki i torby wielokrotnego użytku.

Chcąc jak najlepiej odpowiadać na zmieniającą się rzeczywistość, BNP Paribas w komunikacji skupia się na sprawach istotnych i uniwersalnych – ważnych dla Polaków. Dlatego, podążając za ekozaangażowaniem pracowników, opracował kampanię „Zmiany klimatu kosztują”, w ramach której nie tylko nauczał na temat zmian klimatu, ale także podjął się stworzenia Wielkich Ogrodów Tlenowych, które posadzi na nieużytkach, by oczyszczać powietrze wokół nas.